Nr. 80 (3276) Warszawa, WTOREK 20 Marca 1928 r. Rok XXXIV

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIANSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY.

„CZERWIEŃ NA WSI"

Prof. Stroński w swej dubadeckiej, a więc ziemiańskiej — „Warszawiance" jest bardzo rozgoryczony z powodu wielkich postępów P. P. S. na wsi. Nietylko rozgoryczony — nawet przerażony.

„Kto wie — powiada — czy ze *wszystkich* objawów w ostatnich wyborach *najsilniejszym* znakiem ostrzegawczym nie jest właśnie rozszerzenie wpływów P. P. S. na wsi".

Cyfry są okropne! — przeraża się p. Stroński. W województwie Warszawskiem 126 tys. głosów (bez stolicy) w r. 1922, zaś — 236 tys. głosów w r. 1928. Jeszcze gorzej w woj. Łódzkiem (bez miasta): 27 tys.(!), a teraz 154 tys. A na Pomorzu! 3 tys.(!), a obecnie 42 tys.! I tak dalej.

P. Stroński drżącą ręką liczy i liczy... Jeśli np. (teraz wedle okręgów) wziąć okrąg Włocławski, będziemy mieli wzrost z 20 na 50 tysięcy. W okr. Grudziądzkim — z 1.6 (!) tys. głosów na 18 tys. I tak dalj. Czerwień na wsi! — woła ideolog ziemiaństwa dubadeckiego. Przytem staje pod sztandarem Socjalizmu nie tylko robotnik rolny, lecz **chłop!**

„Nazajutrz po wyborach z 4 marca, gdy ogłoszono wyniki z okręgów wiejskich, — przyznaje się p. S., — po raz pierwszy czytało się z uwagą, z namysłem, z ponownem wpatrywaniem się napis na samej górze *„Robotnika": „Niech żyje rząd robotniczo-włościański"*.

Naturalnie te swoje obserwacje p. Stroński natychmiast zużytkowuje dla politycznych obrachunków z ziemiaństwem z 1-ki i dla straszenia „kół umiarkowanych" i „wszystkich zachowawców".

Ale fakt stwierdzony jest ściśle. Istotnie wybory pokazały, iż P. P. S. stała się już wielką siłą na wsi polskiej.

Nie należy oczywiście tego rozumieć tak, że stało się to kosztem wpływów miejskich (tak się pociesza **„Głos Prawdy"**), bo już same 4 mandaty łódzkie (wraz z Pabjanicami), których w r. 1922 nie było, pokazują, że sprawa przedstawia się zupełnie inaczej.

P. Stroński ma rację, gdy teraz z trwogą wpatruje się w nasze hasła. Dopóki jesteśmy (w rolniczym kraju!) ograniczeni do wpływów przemysłowych, jesteśmy stosunkowo słabi. Gdy zdobywamy wieś, stajemy się stopniowo potęgą, i hasło rządu robotniczo - włościańskiego przestaje być teorją lub (co najwyżej) zapowiedzią jakiegoś kompromisu politycznego. Przy demokracji socjalizm w rolniczym kraju jest stosunkowo słaby — dopóki zdecydowaną stopą nie stanie na wsi.

Stąd **ogromne** i zasadnicze znaczenie naszych postępów na wsi. Czynimy w Polsce to, co czynią np. nasi t. t. w Austrji i Niemczech, którzy ostatnio opracowali i uchwalili szczegółowe programy rolne i przerzucili swą pracę na wieś.

Najbardziej klasyczny przykład — Austrja. Tam miasta (z Wiedniem na czele) są socjalistyczne (naogół), a wieś jest klerykalna, czarna, organizująca się w faszystowskich „Heimwehrach". Wypadki letnie roku 1927w Wiedniu (rewolta) pokazały cały ten fatalny i groźny rozłam pomiędzy wsią a miastem. Tak samo wybory Sejmowe z kwietnia 1927 r. pokazały, że Socjalizm bliski jest większości w Austrji (43 proc. głosów), ale że bez wsi większości nie osiągnie.

Stąd stanowcze i to pomyślne wkroczenie partji austrjackiej na wieś. W lutowym zeszycie „Kampfu" tow. **Bauer** porównywa rolny program austrjacki z niemieckim. Niemiecki, powiada, jest bardziej tymczasowym, obliczonym jeszcze na ustrój kapitalistyczny; austrjacki natomiast jest bardziej związany z całokształtem socjalistycznego programu, zawiera rozdział o przejściu do gospodarki socjalistycznej, a przytem wszystkiem kładzie specjalny nacisk na **małorolnego**, aby go uwolnić od politycznego wpływu reakcyjnego chłopa wielkorolnego. Pozatem oba programy są bardzo podobne, gdyż idea ich ta sama — **złączenia walki chłopów z klasową walką robotnika.**

Ale najciekawsze to, co t. B. opowiada o **organizacyjnych** wysiłkach partji, aby pogłębić pracę na wsi. Aby stworzyć zastęp pracowników wiejskich, urządzono dla robotników rolnych i dla małorolnych 6-tygodniowy kurs w zameczku szkoły partyjnej pod Wiedniem (w grudniu) itd. Tak samo w Wiedniu t. t. robotnicy łączą się po dzielnicach w kołach dla studjów nad uchwalonym programem rolnym. W Sejmie partja wystąpiła z wielką walką o prawa drobnych dzierżawców.

Otóż i my w Polsce winniśmy wyciągnąć wszystkie konsekwencje z odniesionego na wsi zwycięstwa. Organizacyjnie umocnić zdobycze na wsi; przygotować odpowiednio ukwalifikowanych pracowników; opracować szczegółowy program żądań dla Sejmu i gminy; wszcząć odpowiednią akcję w Sejmie i na innych terenach; stworzyć potrzebną literaturę itd.

Powinniśmy bowiem **iść dalej** w pozyskiwaniu mas bezrolnych i małorolnych dla idei Socjalizmu. Zwłaszcza że obecnie Socjalizm w Polsce stał się głównym bojownikiem demokracji, a demokracja dla chłopa jest rzeczą wagi pierwszorzędnej. Postawimy w Polsce **zagadnienie wsi i chłopa** w całej rozciągłości — ku przerażeniu p. p. Strońskich i innych ideologów ziemiaństwa. „Czerwień na wsi" rozleje się jeszcze szerzej!

Kazimierz Czapiński.

O POMOC DLA UWIĘZIONYCH CZŁONKOW POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Towarzysze i Towarzyszki!

Według niepełnych jeszcze zestawień znajduje się w tej chwili w więzieniach kilkudziesięciu członków i sympatyków P. P. S. Niektórzy mają sprawy o mowy, wygłoszone podczas kampanji wyborczej lub przed nią, inni „zawinili" tym, że manifestowali publicznie swoją wierność dla Partji. Partja nie może pozostawić tych ludzi bez pomocy i bez opieki. Jest to sprawa jej honoru.

Główny Zarząd Związku przemysłu Spożywczego — zł. 100.
F. Stążowski — zł. 5.
Sen. Bolesław Limanowski — zł. 25.

SLEDZTWO W SPRAWIE ARESZTOWANYCH W ZAGŁĘBIU DONIECKIM

ODMOWA ŻĄDANIA RZĄDU NIEMIECKIEGO

Berlin, 19 marca. (AW). Jak donosi „Vossische Zeitung", Cziczerin odmówił żądaniom rządu niemieckiego, by aresztowanym inżynierom niemieckim dać obronę sądową niemiecką, powołując się na odpowiednie ustawy rosyjskie. Cziczerin, oświadczył, że widzenie się inżynierów z przedstawicielem rządu niemieckiego może nastąpić dopiero po zakończeniu śledztwa, co potrwać może nawet parę miesięcy. Twierdzenie prasy sowieckiej, jakoby jeden z inżynierów miał zeznać, że został przekupiony za sumę 400.000 marek dla sabotowania przemysłu sowieckiego, uważa się za tendencyjne rozsiewanie przez prasę sowiecką fałszywych wiadomości celem wywołania antyniemieckiego nastroju.

WALDEMARAS PRZEWODNICZACYM DELEGACJI W ROKOWANIACH Z POLSKĄ

Ryga. 19 marca. (PAT). Dziennik kowieński „Semadienis" komunikuje, że sprawą udziału premjera Waldemarasa w konferencji polsko - litewskiej w Królewcu została pozyytwnie zadecydowana. Skład komisji litewskiej nie jest jeszcze wiadomy.

RUMUNSK'E STRONNICTWO CHŁOPSKIE OPUSZCZA PARLAMENT

BUKARESZT, 19 marca. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby, deputowany Ciceo Popp odczytał deklarację narodowego stronnictwa chłopskiego, które, stwierdzając swe niezadowolenie z rezultatów audjencji przywódcy stronnictwa Maniu u członków regencji, wycofuje się z parlamentu i postanawia, że nowy kongres stronnictwa odbędzie się w Alba Julja. Po złożeniu tego oświadczenia, deputowani mniejszości opuszczają salę, obrzucając obelgami ugrupowania, popierające rząd. Minister Spraw Wewnętrznych Duca, oświadcza, że wycofanie się stronnictwa chłopskiego nie posiada żadnego wpływu na politykę wewnętrzną, gdyż gest ten nie jest nowym i powtarzany był w ostatnich latach dziesiątki razy przez to samo stronnictwo. Rząd — zaznaczył minister — będzie dalej rozwijał swój program, zaś izba będzie nadal prowadziła swą pracę.

NIEBYWAŁE NADUŻYCIA NIEMIECKIEGO DYGNITARZA

Wrocław, 19 marca. (AW). Podczas rozliczenia między administracjami skarbowemi Śląska niemieckiego i polskiego Górnego Śląska, wykryto malwersację z czasów inflacji na sumę 80 miljonów marek złotych. Najbardziej obciążonym jest prezydent prowincji von Thaer, który wstawiał do książek pozycje papierów już nieistniejących, spieniężając je potem, nabywszy je uprzednio po bardzo niskich cenach na własność prywatną. Przeciw von Thaerowi wdrożono śledztwo.

PREZYDENT NICARAGUI—POSŁUSZNY WOLI ST. ZJEDN.

Nowy Jork, 20 marca. (AW). Jak donoszą z Managua, nicaraguański prezydent Diaz zawiadomił rząd waszyngtoński, iż zgadza się na żądania Stanów, zorganizowania wojskowej ochrony amerykańskiej w czasie nicaraguańskich wyborów prezydjalnych.

(W ubiegłym tygodniu donosiliśmy już, że parlament nicaraguański, broniąc niezawisłości państwa przed Stanami Zjednoczonemi wypowiedział się przeciw tej imperjalistycznej kontroli. Red.).

C. K. W.

Posiedzenie C. K. W. P. P. S. odbędzie się we czwartek, 22 b. m. o godz. 5-ej po poł. w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Sekretarjat Generalny.

PIERWSZE POSIEDZENIE ORGANIZACYJNE POSŁÓW I SENATORÓW P. P. S.

Pierwsze posiedzenie posłów i senatorów P. P. S. odbędzie się w piątek 23 marca o godz. 12 w południe w lokalu Z. P. P. S. w Sejmie.

Na porządku dziennym:

1) Wybór Prezydjum i Komisji Parlamentarnej.

2) Sprawa wyboru marszałków Sejmu i Senatu.

3) Wolne wnioski i sprawy bieżące.

Obecność wszystkich towarzyszów posłów i senatorów niebędna.

PODZIAŁ MANDATOW Z LISTY PANSTWOWEJ

Jutro o godz. 14-ej m. 30 odbędzie się publiczne posiedzenie państwowej komisji wyborczej. Przedmiotem obrad będzie ustalenie podziału mandatów, przypadających na listy państwowe.

Z RADY MINISTROW

KOMERCJALIZACJA POCZT I TELEGRAFÓW

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono m. in.: projekty rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu karno - administracyjnem, rozporządzenia, uzupełniającego postanowienia rozporządzenia o zabezpieczeniu podaży przedmiotów powszedniego użytku; o przerachowaniu bilansów przedsiębiorstw publicznych i prywatnych; o likwidacji menia byłych rosyjskich osób prawnych o stanowisku prawnym wschodniego kościoła staro-obrzędowego, nie posiadającego hierarchji duchownej w Rzeczypospolitej; o izbach rolniczych, o organizacji i zakresie działania władz w dziedzinie marynarki handlowej i portów morskich handlowych, wreszcie projekt rozporządzenia Prezydenta o komercjalizacji poczt i telegrafów. Pozatem Rada Ministrów załatwiła szereg spraw personalnych profesorów wyższych uczelni.

ARESZTOWANIA I WYDALENIE Z ROSJI PODDANYCH CZECHOSŁOWACKICH

Praga, 19 marca. PAT. „Ceske Slovo" donosi z Moskwy, że w ostatnich czasach zostało aresztowanych kilku członków zarządu czechosłowackich spółek gospodarczych, których zadaniem było dostarczanie kolonistom czechosłowackim maszyn rolniczych. Oprócz tego wydalono z terytorjum Sowietów około 25 obywateli czechosłowackich bez podania powodów. Zarządzenia te tłómaczone są niewyjaśnionemi stosunkami między Rosją sowiecką a Czechosłowacją.

GDANSK WEŹMIE UDZIAŁ W POLSKIEJ WYSTAWIE KRAJOWEJ

Gdańsk, 19 marca. (AW). Senat W. Miasta wyraził zgodę na wzięcie udziału w Polskiej Powszechnej Wystawie Krajowej.

SĄD WOJENNY NAD ZBUNTOWANYMI OFICERAMI ANGIELSKIMI

Londyn, 19 marca. PAT. Pierwszy lord admiralicji Bridgeman oświadczył w Izbie Gmin, że znany incydent na pokładzie pancernika „Royal Oak" spowodował 15-godzinne opóźnienie w wyruszeniu floty śródziemnomorskiej na ćwiczenia. Sąd wojenny w celu rozpatrzenia sprawy 2-ch z tych oficerów zbierze się w Gibraltarze.

SZPIEGOWSKA ROLA FRANCUSKIEGO KOMUNIZMU

PRZECIWDZIAŁANIE RZĄDU

Paryż, 19 marca. (AW). Minister sprawiedliwości Barthou wdrożył łączną skargę przeciwko całej partji komunistycznej we Francji, za to, że partja żąda od nowowstępujących członków do partji dokładnych danych, dotyczących służby wojskowych, z których sporządza statystykę planów mobilizacyjnych Francji, które mają być przenaczone dla Moskwy.

POWODZENIE WYBORCZE AUSTRJACKIEJ SOCJALDEMOKRACJI

KLĘSKA WSZECHNIEMCÓW

Wiedeń, 19 marca. PAT. Podczas wyborów do sejmu w Voralbergu wszechniemcy utracili posiadany dotychczas mandat na rzecz socjal-demokratów. Chrześcijańsko-społeczni utrzymali swój dotychczasowy stan posiadania i, tem samem mają nadal większość w sejmie.

PRZESLADOWANIA SOCJALISTOW WĘGIERSKICH

Budapeszt, 19 marca. PAT. Podczas manifestacji, zorganizowanej przez socjal-demokratów, przed pomnikiem Petefiego na pamiątkę wypadków rewolucyjnych w marcu 1848 r., doszło do zaburzeń. Policja rozproszyła manifestantów i dokonała szeregu aresztowań.

ZBLIZKA I ZDALEKA

GENEALOGJA MUSSOLINIEGO.

Prasę obiegła wiadomość, że jakiś heraldyk włoski opracował drzewo genealogiczne Mussoliniego! Biografja wielkorządcy Włoch jest oddawna znana i sam on nieraz o niej mówił. Ojciec kowal i rewolucjonista w zapadłem dziurze prowincji Romagna, matka nauczycielka ludowa, on sam nigdy nie zdał egzaminu na nauczyciela szkoły powszechnej i wykonywał zawód ten prowizorycznie, zaś w Rzymie zajmował się propagandą rewolucji, żona nauczycielka ludowa (wielkiej zacności ponoć niewiasta!). Dziś zaś mamy dowiedzieć się, że Mussolini jest starszy od domu królewskiego Savoji i Piemontu, że już w wiekach średnich ród ten odgrywał olbrzymią rolę polityczną i t. d. i t. d. Dowiemy się, że w prostej linji pochodzi od Juljusza Cezara, od Numy, ba! od samego Romulusa. Fantazja i łgarstwo człowieka nie zna granic, rzecz wiadoma!

Każdy dorobkiewicz dorabia sobie genealogję. Niema domu mieszczańskiego, zamożnego, w którymby nie było portretów antenatów. Każdy piwowar pokazuje portrety kasztelanów i arcybiskupów, podkomorzych i senatorów. Tak było zawsze i wszędzie i dlatego do portretów tak zwanych historycznych, pokrywających ściany muzeów, należy mieć możliwie mało zaufania.

W naszym szlacheckim społeczeństwie genealogja, „kto pana rodzi?", odgrywała zawsze wielką rolę. Genealogja otwierała drogi powodzenia narówni z protekcją możnych. Dziś jeszcze pod Oszmianą, czy w podobnym środowisku, kwestje genealogji mogą być przedmiotem nieskończonych dyskusji na zebraniach sąsiedzkich. I kwestja kto starszy: Radziwiłł czy Skirmunt może być przedmiotem nie tylko kłótni, ale i walki sąsiedzkiej, zajazdu, i z ojców na dzieci przenoszonych nienawiści.

Po wojnie, w szczególności od czasu, jak Konstytucja zniosła „tytuły", sprawy genealogji, symbolów, znaków, pieczęci, zaczęły odgrywać rolę, jakiej oddawna nie grały. Konstytucja nie uznaje tytułów książęcych, czy hrabiowskich, ale jednak p. Skrzyński był zawsze „hrabią", p. Skirmunt w Rzymie nazywał się Duce (duce — książę), każdy drugi szlachetka pisał się „Pobój", „Jokita" i t. d. i na gwałt idzie fabrykacja herbów. Jubiler warszawski czy krakowski zasypany jest zamówieniami na sygnety. Skradzenie każdego krwawnika jest zapewnione. Można na tem dobry czynić interes.

Jechałem wczoraj koleją i w przedziale pewien „dobry" szlachcic skarżył się, że herb się „zdemokratyzował". „Taki, panie dzieju, łobuz w kamaszkach i meloniku, wchodzi do jubilera (wymienił nazwisko) i każe sobie pokazać wzory herbów. Jubiler uśmiecha się, zrozumiał odrazu, że się klijent na herbach nie rozumie. Pokazuje swój asortyment. Młodzieniec długo się namyśla, wreszcie mówi: pan będzie łaskaw wziąć z tego herbu dolną część, a z tego górną i połączyć razem. Sygnet musi być duży... Cena obojętna. Po dwu tygdniach sygnet jest gotów, palec był gotów od urodzenia, młodzieniec może wmawiać w ludzi, że sygnet odziedziczył po dziadku, czy pradziadku...

Nie wiem, czy **duce** nosi sygnet; mógłby na nim wyryć wilczycę, tę samą, która karmiła, jak głosi legenda z czasów mitycznych dziejów królewskich Włoch starożytnych, Romulusa i Rema. To mogłoby być autentyczne, z prawdziwego lasu, z zoologicznego ogrodu. Byłby pełen treści **totem** kondotjera. **Totem** starszy od wszystkich sygnetów i zawołań herbowych, totem wszystkich, tak licznych w dziejach Italji — kondotjerów. Stara to rasa kondotjer! Starożytność pełna jest ich czynów! Czytajcie tylko rzymskich i greckich historyków: Herodota, Diona z Halikarnassu, Swetonjusza, kronikarzy średniowiecznych. Ludziom wydaje się, że wymyślili coś nowego. Zaś historja — zdaje mi się, że porównanie to jest Karola Marksa — jak pies biegnie wkoło i wciąż się za ogon gryzie...

Henryk Bezmaski.

WARUNKI PRACOW. UMYSŁOWYCH

PRZYGOTOWANIA DO WALKI O POPRAWĘ BYTU

Akcja Warszawskiej Rady Okręgowej Pracowników Umysłowych o poprawę bytu obejmuje z każdym dniem coraz szersze masy. W ubiegłym tygodniu odbyły się zebrania szeregu organizacji zawodowych, na których omówiono sytuację i nakreślono plan działania. Następne zebrania odbędą się w bieżącym tygodniu.

Podjęcie akcji było koniecznością chwili. Pracownicy umysłowi po 4-ch latach oczekiwania na poprawę bytu znaleźli się na skraju ostatecznej nędzy. Nawet bankowcy, uprzywilejowani częściowo przed wojną, w obecnej chwili nie posiadają w 70 proc. minimum egzystencji. Podobnie 90 proc. pracowników handlowych nie ma zabezpieczonych minimalnych kosztów utrzymania. Farmaceuci, drogiści, sanitarjusze, kobiety pracujące — są w analogicznych warunkach. Jak wiadomo, minimum płacy według obliczeń organizacji pracowniczych wynieść powinno 350 zł.

Obok kwestji płac, podnoszone są kwestje warunków pracy. W większości instytucji, pracownicy zajęci są po 12 i więcej godzin. Pozornie nie stosuje się przymusu, ale wytwarza się takie warunki pracy, że innego wyjścia niema. Dotyczy to przeważnie różnych banczków spółdzielczych, t. zw. domów bankowych i oddziałów miejskich. Przytem praca ta wykonywana jest w straszliwych warunkach higjenicznych; wiele osób pracuje w suterynach. W jednym z zakładów maszynistkę ulokowano poprostu... na antresoli. Stan ten mogłaby poprawić energiczna interwencja inspektorów pracy, którym nowa ustawa nadaje szeroki zakres dziaałnia. Skontrolowanie warunków pracy przez inspekcję pracy dokonano w całym kraju... poza Warszawą. Jeżeli sporadycznie zjawiają się inspektorzy, to, w takich godzinach, gdy niczego stwierdzić nie mogą. Pracownicy domagają się zwiększenia kontroli inspektorów pracy.

W ciągu tygodnia poszczególne organizacje zakończą swe prace. Wówczas odbędzie się zebranie wszystkich zarządów, na którem zapadnie decyzja. Pracownicy zdecydowani są prowadzić walkę wszelkiemi dostępnemi środkami. W tym celu nastąpić ma zespolenie akcji poszczególnych Związków a przez Centralną Organizację wezmą w niej udział również ośrodki prowincjonalne. Opinja publiczna winna zdecydowanie poprzeć te postulaty, słuszne i bynajmniej nie nadmierne.

ZJAZD PRACOWN. UBEZPIECZENIOWYCH

W ubiegłą niedzielę w Warszawie obradował II-gi Ogólnokrajowy Zjazd Pracowników Ubezpieczeniowych. Na Zjazd przybyli delegaci z Poznania, Krakowa, Lwowa, Łodzi i innych miast. Tematem obrad były sprawy organizacyjne i ekonomiczne pracowników.

W celu usprawnienia działalności związku na całym terenie Rzeczypospolitej powołano do życia Ogólnokrajowy Związek Pracowników Ubezpieczeniowych Rzplitej z siedzibą w Warszawie, któremu podlegają wszystkie oddziały prowincjonalne. Do nowego zarządu głównego powołani zostali p. p.: A. Przeszkodziński z Warszawy i Dr. A. Gottlieb ze Lwowa.

W sprawie akcji ekonomicznej poszczególni przedstawiciele złożyli oświadczenia, że na wezwanie któregokolwiek z oddziałów udzielą ze swej strony wszelkiej, a więc i materjalnej pomocy, tembardziej, że oddziały te już z własnej inicjatywy gromadzą t. zw. fundusz oporu.

Podczas dyskusji w sprawie akcji ekonomicznej poruszana była sprawa stosunków w Łodzi, gdzie niektóre T-wa reprezentujące kapitały zagraniczne, obniżyły pensje nawet długoletnich pracowników. W związku z tym odbył się w Łodzi wiec pracowników wszystkich instytucji ubezpieczeniowych, na którym uchwalono przyłączenie się do akcji prowadzonej w Warszawie.

Nadto zjazd wydelegował p. Jarosława Diestla ze Lwowa na Międzynarodowy Zjazd Pracowników Ubezpieczeniowych, który odbędzie się w dniach 20 i 21 b. m. w Pradze Czeskiej.

STULECIE URODZIN IBSENA

Dziś przypada stulecie urodzin wielkiego dramaturga norweskiego Henryka Ibsena.

O znaczeniu Ibsena dla wszechświatowej literatury napiszemy w dniach najbliższych.

IMIENINY MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO

Uroczystości imieninowe na cześć Marszałka Piłsudskiego rozpoczęły się już w niedzielę.

Orkiestry wojskowe od rana przechodziły ulicami miasta, domy przyozdobiono flagami o barwach państwowych.

O godz. 12 w południe w sali Filharmonji odbyła się Akademja, na którą przybył też p. Prezydent Rzplitej, o tej samej porze odbyły się też akademje w Colosseum i sali Rady miejskiej; — po południu akademja dla żołnierzy w gmachu Teatru Polskiego.

O zmroku zorganizowały capstrzyk policja i wojsko, poczem w Operze odbyło się przedstawienie galowe.

Podobne uroczystości zorganizowano też na prowincji.

Wczoraj przed południem składali p. Premjerowi życzenia przedstawiciele rządu, duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego, organów administracyjnych i oddziałów wojskowych.

Około południa zaczęli przybywać uczestnicy marszu Sulejówek — Warszawa, który zakończył się defiladą na placu Saskim.

Z kraju przybyło szereg sztafet wojskowych i strzeleckich.

Zwycięzcy w marszu i sztafetach otrzymali odznaczenia.

Wreszcie odbyły się w niektórych teatrach bezpłatne przedstawienia dla żołnierzy, dla dzieci w Teatrze Letnim i dwie akademje.

W ciągu całego dnia aż do zmierzchu orkiestry wojskowe, policyjne i straży ochotniczych przeciągały przez miasto, grając I-ą brygadę.

ECHA ZAMORDOWANIA HURYNA

Na znak protestu przeciwko ostatnim konfiskatom, wyszły niedzielne dzienniki wileńskie bez tekstu redakcyjnego z wyłącznym tekstem ogłoszeniowym. Zamiast tekstu redakcyjnego podano tylko uchwałę Wileńskiego Syndykatu Dziennikarskiego, postanawiającą trzydniowy strajk protestacyjny. Napiętnować należy postępowanie „Expresu", który złamał solidarność zawodową i w niedzielę ukazał się jak codziennie.

Bundowska „Naje Fołkscajtung" przytacza szczegóły o zamordowanym Hurynie. Huryn był wybitnym działaczem komunistycznym w Wilnie. W roku 1924 Huryn doprowadził do rozłamu w miejscowej organizacji, przyczem przywłaszczył sobie nielegalną drukarnię partyjną, gdzie wydawał własną gazetę. Potem Huryn został aresztowany i osadzony w więzieniu w Białymstoku. W więzieniu Huryn zażądał rozmowy z jednym z wyższych urzędników władz śledczych, z którym „rozmawiał" poufnie w ciągu trzech miesięcy, poczem został wypuszczony na wolność.

Na Huryna już dwukrotnie usiłowano wykonać zamach. Raz strzelano doń w Grodnie, a blizko przed rokiem — w Wilnie.

Oba zamachy nie udały się.

PO WYBORACH

UZUPEŁNIENIA DANYCH CO DO OKRĘGÓW.

Okręg Nr. 45 (Tarnów — Pilzno): Lista nr. 1. Blok rządowy — 58.302 gł., lista nr. 2, PPS.— 20.490 głosów, a nie 19.120, jak podawano uprzednio, lista nr. 3, Wyzwolenie — 189, lista nr. 5, Poalej Sjon lewica — 206, lista nr. 10, Stronnictwo chłopskie — 2.907, lista nr. 14, Związek chłopski — 16.744, lista nr. 17, sjoniści — 9.415 głosów, lista nr. 20 — ruska — 11.984, lista nr. 25, Piast — chadecja — 62.323, lista nr. 30, Unja katolicka — 36.123, lista nr. 33, ortodoksi — 590, lista nr. 36, stojałowczycy — 994 gł.

W poprzednich wyborach PPS. otrzymała **11.940 głosów.**

MIĘDZYNARODOWA MANIFESTACJA POKOJOWA WE WROCŁAWIU

W związku ze zjazdem niemieckiej partji socjalistycznej okręgu Śląska Środkowego (Mittelslesien) odbyła się we Wrocławiu w niedzielę dn. 18 b. m. imponująca masowa demonstracja pokojowa, z udziałem gości zagranicznych, z Polski i Czechosłowacji, jako krajów, sąsiadujących ze Śląskiem Środkowym.

Manifestacja rozpoczęła się pochodem, który przeszedł przez ulice miasta, poczem odbyło się zgromadzenie w wielkiej hali wystawowej, z udziałem 20 tysięcy ludzi.

Imieniem P. P. S. przemawiał tow. pos. **Pragier,** podnosząc konieczność celowej pracy organizacji socjalistycznej dla odparcia grożącego wciąż niebezpieczeństwa zaburzeń wojennych.

Entuzjazm Zgromadzenia wywołała wiadomość o zwycięstwie wyborczem P. P. S.

Imieniem socjalistycznej partji czechosłowackiej przemawiał red. tow. **Holbauer.**

Jako ostatni mówca, zabrał głos prezes parlamentu Rzeszy niemieckiej tow. **Loebe,** który naszkicował najbliższe zadania socjalistów niemieckich w nadchodzącej walce wyborczej.

Tow. Stanisław Jakubicki

W Rejowcu zmarł po długiej i ciężkiej chorobie tow. Stanisław Jakubicki, przewodniczący Centralnego Zw. Zaw. Robotników przemysłu chemicznego i prezes Spółdzielni Spożywców „Obrona" w Rejowcu.

Zmarły był członkiem organizacji bojowej P. P. S.; długie lata spędził w więzieniach carskich, a następnie bolszewickich. Tortury czerezwyczajki bolszewickiej przyczyniły się też w znacznej mierze do przedwczesnego zgonu działacza robotniczego.

Pogrzeb odbył się dnia 8 marca na cmentarzu w Lublinie. Wzięli w nim udział, między innymi: delegacja robotnicza z Rejowca, przedstawiciele lubelskiego OKR., P. P. S. i lubelskiej Rady Zw. Zaw.

Nad grobem przemawiali tow. tow. **Zakrzewska i Rossa.**

Cześć pamięci nieodżałowanego towarzysza!

MIECZYSŁAW WEINERT. 1)

SEN I RZECZYWISTOŚĆ

— Ciekawi jesteście państwo, jak widzę, co znaczy ten welinowy, staroświecki sekstern i zatknięty w nim, rzadki już dziś, numer gazety jakobińskiej? Archiwum rodzinne, myślicie, co? No, może. Właściwie sen i rzeczywistość.

Ten zeszyt — to sen, najcudniejszy i najboleśniejszy zarazem sen miłości, jak się przekonacie. Gazeta zaś — długi, krwawy spis nazwisk — to rzeczywistość. Jak sen i rzeczywistość splotły się w tej historji w nierozerwalny węzeł, tego wyjaśnić państwu nie potrafię. Ale myślę, że związek ten istnieje i w życiu każdego z nas, jak istniał w życiu tej pani, o której, mam nadzieję, nie powiecie nic niedyskretnego w mej obecności. Krew jej bowiem płynie w mych żyłach, i nie zniósłbym zniewagi. Żałowałbym...

— Że nie schował pan zeszytu, co?—

— Tak, droga pani. Ale sądzę, że nie będę żałował.

Spis ofiar owego krótkiego dnia grudniowego jest długi i pewnie byliście łaskawi zauważyć, że nazwiska są, jak należało się spodziewać, arystokratyczne. Tylko jedno jest chłopskie. Nazwisko Klaudjusza Moranda, botanika. Był dzieckiem Południa, synem chłopa, drobnego dzierżawcy. Nie był wrogiem Republiki. Może nawet, swoją działalnością naukową przysporzył sławy Ojczyźnie. Jak się to stało, że Trybunał Rewolucyjny skazał go na śmierć, wyjaśnią nam dopiero na Sądzie Ostatecznym. Skoro jednak Trybunał skazał go, musiał mieć powody wystarczające. Z pięciu członków Trybunału jeden, rzeźnik z przedmieścia St. Germain, obywatel Jacques Rosier wniósł sprzeciw, notowany w protokóle posiedzenia. Oskarżenie było tajne, co było pewną sensacją, sposób postępowania karnego wobec przepełnienia więzień, przyspieszony i nic nie byłoby w stanie uratować więźnia i nie było zresztą głupca, któryby o tem myślał. Egzekucje były już chlebem powszednim Paryża i nikogo to nazbyt nie rozczulało, że tam niejaki Klaudjusz Morand musi spojrzeć przez małe okienko.

Nie on jeden — tylu ich było, tylu. Jeśli byli między nimi niewinni — było przecież conajmniej ich winą, że padli ofiarą własnej nieopatrzności i zaślepienia, stwarzając pozory winy. Republika miała dość kłopotów i bez tego jeszcze, by wchodzić w takie zawiłe drobiazgi Winien!... to dość. Być może, że Morand, jak niejeden z uczonych, był doktrynerem politycznym, jakich wydają wszystkie czasy, i to go zgubiło. Być może jednak, że był niewinny. Co spowodowało, że popadł w niełaskę?... Nie mogliśmy się nigdy dowiedzieć, akta sprawy poruszają tylko fakt definitywny ze względu na tajność oskarżenia, a reszta dokumentów, mogących oświetlić sprawę — padła pastwą jednego z tych pożarów, które nawiedziły Paryż w czasie Komuny. Czy krótki pobyt Moranda w Polsce, jako członka królewskiej legacji naukowej, cieszącej się opieką i poparciem Stanisława Augusta, a zwłaszcza jego przygodna zapewne, i niedługa bytność w Drohiczynie, mogła mieć choćby daleki związek z jego tragicznym końcem, któż może wiedzieć? Między jednym, a drugim wypadkiem, czas położył wiele lat, niby słupów kilometrowych, na gościńcu, wiodącym przez wzgórza i niziny ku ostatecznemu celowi. Ale tak u szczytu wzgórza, jak i u skraju nizin, w każdym punkcie tej drogi, krzyżowały się z sobą z pewnością jakieś światła i cienie, mijały jakieś dni i noce, rozbłyskiwały niepewne nadzieje, piętrzyły się zawody, by zawieść go wkońcu na stopnie szafotu. Światłom i cieniom tego życia towarzyszyła zaś wiernie myśl kobiety, oddalonej od niego o tysiące kilometrów, o całą niemal środkową Europę.

Było to tem szczególniejsze, że zmagania rewolucyjne nikłem tylko i jakby czemś innem zagadanem echem odbijały się o zamki magnatów lub tułały się błędnie w pogawędce poobiedniej, w szumie lip, otaczających dwory nadbużańskie. W brzęku pszczół chwytało ucho czasem niepokojący, upiorny jęk. Płakało dziecko gdzieś za opłotkami, wznosiły się szlochaniem piersi chłopskie, na widok zbitego do krwi parobka lub zbladłej dziewczyny, w podartej chuście i koszuli uciekającej, poprzez cienie nocy, z alkierza pańskiego we dworze. Ale życie szło trybem zwyczajnym. Nikt się nie martwił zbytecznie. Czasem, po dniu spędzonym rozmaicie, jawiła się jakaś postać, przycupnięta za oknem, w zmierzchu. Pluskał deszcz, padał śnieg, zasypywał ślady, i porzuconą kartę z dziwnym rysunkiem. Zazwyczaj nie oglądano tej karty w salonie, przy gościach, wprowadzonych po raz pierwszy do wesołego grona. Podawano sobie z rąk do rąk, poufnie, oglądano... Rozważano w milczeniu. Ale potem nie zasiadano już tak swobodnie do zielonych stolików i wina, ani do krosienek. Wino w kielichach przybierało złowróżbną barwę, zastawa stołowa, ciężkie srebra, lśniły niesamowicie, jakby je dopiero co dotknął kamień szlifierza, rama krosienek przypominała zagadkową, straszliwą rzecz, również z drzewa zrobioną. Nie, nie bawiono się już i rozjeżdżano do domów. Głowa, odcięta od tułowia, którą kat trzymał za włosy i śmiesznie potrząsał, zmartwychwstawała we śnie i oblewała zimnym potem niejednego z tych, co byli tak dobrze urodzeni, że mogliby (po najdłuższem życiu Króla Jegomości) zasiadać na tronie, gdyby się tak podobało braciszlachcie i Opatrzności. Śniła się krwawa głowa i tym, co, mniej dobrze urodzeni, mogliby jednak w potrzebie, dorównać we fryzjerskim kunszcie i paryskiemu Sansonowi. Nie śniła się krwawa głowa tylko tym, co, całkiem już niedobrze urodzeni, z nawyku od dzieciństwa, w czworakach wpatrywali się już w zorze wieczorne, zagarniające cichem, krwawem skrzydłem i wieś i dwór. Ci, nie mieli na to czasu, śniąc pewnie i w nocy o kawałku czarnego chleba, którego brakowało im w dzień.

Ale otwórzmy nareszcie welinowy zeszyt, dajmy głos kartom wytwornym i drobnym, pięknym literom. To nic, że pisany po francusku; zgóry mogliśmy być pewni, że pani kasztelanowa drohiczyńska nie pisała inaczej

To nic — bo tu i tam, na tej i innej stronicy, te ślady wżartych w welin łez są ogólno-ludzką mową i nie potrzebują tłumaczenia na inne języki. Niektóre fragmenty przetłumaczę państwu, tak, na gorąco, jeśli zechcecie posłuchać...

— Prosimy, prosimy! — odezwało się kilka głosów w salonie.

— I pan tak ładnie mówi, panie Kazimierzu! — I pewnie ładnie tłumaczy!

— Bardzo pani łaskawa. Otóż ustalmy najpierw daty. Kasztelanowa pisze swój dzienniczek w latach 1783 do 1793 z przerwą blizko trzechletnią, między rokiem 1791 a 1793, spowodowaną chorobą i, jak przypuszczam, wypadkami politycznemi w kraju. Przecież to lata wojny z Moskwą; krótki triumf, dwa etapy: Konstytucja, Dubienka: wszystko jak sen; przebudzenie — Targowica, Grodno — polska rzeczywistość. Myślę, że te wypadki musiały zaciężyć na życiu kasztelanowej, choćby pośrednio, gdyż zmienia miejsce zamieszkania i ze wsi przenosi się do miasteczka.

Ostatnia z zapisanych stronic — zwróćcie Państwo uwagę — nosi datę 11 grudnia 1793 r., a zatem dokładną datę śmierci Moranda, cośmy już stwierdzili w spisie gazety jakobińskiej.

Kasztelanowa nie pisze swojej biografji, nie zaznajamia nas z heraldyką i koligacjami. Nie kreśli też obrazu obyczajowego swoich czasów. Nie posiada nawet większej znajomości literatury, ani historji. Nie może się poszczycić, jak jej sąsiadka, pani Siemiatycka z Podolińca, że zna sześć języków, między nimi i język... arabski. Nie jest to ani polska pani de Sévigné, ani polska Madame Roland. Nie tłumaczy się nam, dlaczego pisze. Nie pisze bowiem dla nas, ale dla niego.

(D. c. n.).

ARESZTY W ZAGŁ. DONIECKIM

Władze sowieckie zaaresztowały kilku inżynierów niemieckich, zatrudnionych w Zagł. Donieckiem, pod zarzutem sabotażu przemysłu sowieckiego. W odpowiedzi na ten krok Rząd niemiecki zerwał rokowania handlowe z Rosją. Niektórzy twierdzą, że zerwanie to nastąpiłoby niezależnie od wypadku z inżynierami, ponieważ stosunki handlowe między obu krajami nie rozwijały się po myśli Niemiec; inni zaś — że afera z inżynierami zainscenizowana została przez sowiety w przewidywaniu zerwania z Niemcami, jako przestrogi pod ich adresem.

Ale więcej prawdy zdaje się być w przypuszczeniu, że zaaresztowanie inżynierów niemieckich nastąpiło ze względów polityki wewnętrznej, a to że ofiarami padli Niemcy tłómaczy się z jednej strony tem, że bodaj tylko Niemcy dostarczali Rosji sowieckiej fachowców w dziedzinie nauki i techniki, a z drugiej — właśnie tą okolicznością, że wobec naprężenia stosunków z Niemcami Rząd sowiecki nie potrzebował liczyć się z niemi w tym stopniu, co z innemi państwami.

Jakież to względy natury wewnętrznej skłoniły władze sowieckie do tak niezwykłego czynu. Otóż Rosja przeżywa poważne przesilenie gospodarcze, o czem pisaliśmy już kilkakrotnie. Płace robotnicze są niepomiernie niskie, a drożyzna jest wielka. Niezadowolenie wśród robotników rośnie, tu i owdzie wybuchają żywiołowe strajki, a co gorsza mnożą się akty sabotażu ze strony robotników, np. w postaci podpaleń fabryk. Ciężka sytuacja gospodarczo - finansowa nie pozwala Rządowi sowieckiemu na zaspokojenie słusznych skarg robotników, nie pozwala podnosić zarobków, ani obniżyć cen. Toteż zastosowano inną taktykę, mającą na celu odwrócenie uwagi robotników od istotnych przyczyn zła i zrzucenie winy na urojonych lub tylko częściowych winowajców. Ponieważ niema mowy o zmianie **systemu** rządowego, sprawowanego przez Stalina i S-kę, władze sowieckie starają się skierować całe niezadowolenie mas przeciw **nieuchronnym skutkom i zboczeniom tego systemu,** t. j. przeciw kułakom, nepmanom (burżuazji, wyrosłej na gruncie Nepa, t. j. nowej polityki ekonomicznej, wprowadzonej w roku 1921) i **specom,** czyli specjalistom. W taki sposób ujmuje sprawę aresztowań korespondent moskiewski berlińskiej **„Vossische Zeitung"** i trzeba przyznać mu rację, mimo, że jego szczerą krytykę polityki stalinowskiej w danym wypadku zawdzięczać należy raczej uczuciu solidarności niemieckiej, niż chęci zdemaskowania polityki sowieckiej

Rzecz jasna, że podobna walka ze specami świadczy nietylko o niezmiernem zaostrzeniu sytuacji w Rosji, ale też o dezorjentacji umysłów wśród kierowników rosyjskiej polityki gospodarczej Toż cały wysiłek Rosji skierowany jest na odbudowę ekonomiczną kraju, a bez fachowców, bez **speców,** cel ten nigdy nie zostanie osiągnięty, chociażby inne warunki, potrzebne do odbudowy Rosji, były wypełnione. Ten brak speców był jedną z największych bolączek sowieckich w latach ostatnich i władze sowieckie robiły wszystko, by przyciągnąć z zagranicy specjalistów, zwłaszcza w dziedzinie techniki, jako kierowników odbudowującej się produkcji rosyjskiej. Aby ci specjaliści uprawiali sabotaż względem przemysłu rosyjskiego, trudno przypuszczać dlatego, że sabotaż taki nie dałby się ukryć i winowajcy wiedzieliby o grożącej im karze. Powtóre nie mieliby żadnego celu w sabotowaniu przemysłu sowieckiego, który bynajmniej nie stoi na takiej wysokości, by zagrażał przedsiębiorstwom prywatnym, nie mówiąc już o gospodarce kapitalistycznej zagranicą. Ale może właśnie dlatego, że przemysł sowiecki nie spełnia pokładanych w nim nadziei, władze sowieckie szukają winowajców poza sobą i swą polityką i podszczuwają masy robotnicze przeciw specom, jako rzekomym wrogom rozwoju gospodarki sowieckiej.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PACYFISTYCZNA MŁODZIEŻY

Z okazji Międzynarodowego Kongresu Pokoju odbędzie się też w Warszawie Konferencja Młodzieży Pacyfistycznej, zainicjowana przez Ak. Federację Przyjaciół Ligi Narodów. Konferencja ta zajmie się następującemi problemami (kompleksami zagadnień): 1) Rozbrojenie moralne i wychowanie pacyfistyczne, 2) Rewizja paktu Ligi Narodów, 3) Zbliżenie i współpraca międzynarodowa młodzieży, 4) aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej.

— W skład Komisji Organizacyjnej Konferencji wchodzą: tow. tow. K. Hamrot i B. Wertheim (Z. N. M. S.) oraz pp. B. Chrostowski, H. Dębińska, J. Firstenberg, J. Kodisówna, H. Stebelski.

PRZYCZYNY NASZEJ KLĘSKI W ZAGŁ. DĄBROWSKIEM

Partja nasza w Zagłębiu Dąbrowskiem poniosła przy obecnych wyborach w stosunku do wyborów w roku 1922 dotkliwą porażkę.

Straciliśmy 15 tysięcy głosów na korzyść listy komunistycznej.

Nie przeczymy, że niepowodzenie nasze w Zagłębiu Dąbrowskiem odczuwamy wszyscy dotkliwie, a przedewszystkiem ci towarzysze, którzy podczas akcji wyborczej ofiarnie pracowali na rzecz naszej listy. Sądzę jednak, że niepowodzenie to winniśmy przyjąć po męsku i po zbadaniu przyczyn rozpocząć energiczną pracę na rzecz zdobycia tych dziesiątków tysięcy wyborców, którzy nie są przeciwko nam, lecz głosowali dzięki nieuświadomieniu na jedynkę, a **z rozpaczy na komunistów.**

Główną przyczyną naszego niepowodzenia są przedewszystkiem gospodarcze stosunki, jakie zapanowały od kilku lat w przemyśle górniczo-hutniczym, szczególnie w Zagłębiu Dąbrowskiem. Na kopalniach węgla istnieje od kilku lat kryzys, który przybrał formy beznadziejnej stałości.

Z pięćdziesięciu kilku tysięcy robotników, zatrudnionych w roku 1922 w górnictwie **zredukowano około 25 tysięcy.** Pozostali robotnicy pracują 3 —4, a w najlepszym razie 5 dni w tygodniu. Ostatnio w czasie wyborów Sosnowieckie Towarzystwo wyrzuciło 1500 górników z roboty, wśród nich 70 proc. takich, którzy pracowali od 10 — 30 lat w tym Towarzystwie. Olbrzymie masy tych bezrobotnych, niezabezpieczonych na starość i nie mających nawet nadziei na otrzymanie jakiejś pracy, **stały się łupem komunistycznej demagogji.** Beznadziejne stosunki w przemyśle oraz okropna nędza pozbawionych pracy, jak również i tych, co pracują tylko po kilka dni w tygodniu — stworzyły psychozę rozpaczy, którą możnaby określić słowami „niech ginie przeklęte dziś, a jutro nas nie obchodzi"!

Na zgromadzeniach spotykaliśmy się z przemówieniami robotników, którzy mówili: będziemy głosowali na komunistów nie dlatego, abyśmy wierzyli, że oni coś zrobią, lecz w nadziei, że przez to wytworzymy chaos, a w nim rozstrzygnie się także nasz rozpaczliwy los w takim czy innym kierunku. Mówiono nam także: patrzcie, rządzicie magistratami, robicie co możecie, staracie się wszelkimi sposobami ulżyć naszej nędzy, ale wobec trudności, jakie wam robią władze centralne i tutejsi kapitaliści, nędzy tej nie opanowaliście. Widzimy, że robicie pożyteczną robotę w dziedzinie szkolnictwa, higjeny społecznej i t. p. daliście pracę 3-m tysiącom ludzi, ale cóż to pomoże tym dziesięciu tysiącom, którzy tej pracy nie otrzymali, zresztą i te 3 tysiące w zimie pracy nie mają i cierpią głód i nędzę z rodzinami Budujecie drogi, rozumiemy pożyteczność tej pracy, ale cóż nam z dróg, kiedy my w tej chwili butów nie mamy. Wszystko to napewno przyniesie w przyszłości pożytek klasie robotniczej, lecz cóż nam z tego, kiedy my dziś konamy z głodu i tej przyszłości nie doczekamy! Głosować będziemy na komunistów chociażby i dlatego — aby całe społeczeństwo i władze, przez ten protest zwróciły uwagę na okropne położenie, w jakiem tu, w najbogatszym zakątku naszej ziemi, żyjemy!

Oto stan umysłów klasy robotniczej w Zagłębiu Dąbrowskiem, a w mniejszym stopniu i na Górnym Śląsku, gdzie poza innemi działają te same przyczyny.

Komuniści mając olbrzymią masę pieniędzy umieli w doskonały sposób rozpacz robotników wyzyskać. Setki zapłaconych bezrobotnych rozsnuły się po całym okręgu, obnosząc swoją straszną krzywdę w łachmanach, agitując na rzecz komunistów. Proszę sobie wyobrazić bezrobotnego starca, który przepracował w kopalni 30 lat i dziś sterany, bez emerytury, został wyrzucony na pewną śmierć głodową, czy wobec tej żywej nędzy może zwyciężyć rozum i rozwaga?

Najlepszym dowodem, że główną przyczyną wzrostu komunistycznych nastrojów w Zagłębiu Dąbrowskiem są wyżej podane fakta, jest to, że na listę komunistyczną padły głosy przedewszystkiem w części Okręgu, gdzie ma siedzibę wielki przemysł. Natomiast w tej części, gdzie robotnicy poza utrzymaniem z pracy na kopalniach i hutach, mają jeszcze kawałek gruntu i domki, **my otrzymaliśmy największą ilość głosów.** Za nami idzie Sanacja, a dopiero na trzeciem miejscu stanęli komuniści i to z bardzo skromną liczbą głosów. Tam, gdzie nędza nie jest tak okropna demagogja komunistyczna nie wytrzymała naszej argumentacji.

Głosy sanacji, to głosy, które zdobyto przy pomocy masy pieniędzy, naciskowi starostw i wójtów, oraz przerzucenia się zawiedzionych dawnych zwolenników endecji do szeregów Sanacji. Z chwilowego niepowodzenia, jakie spotkało naszą partję nie należy wyciągać wniosku, jakobyśmy tych mas, które głosowały na komunistów i tej części, która głosowała na Sanację nie zdobyli dla naszej partji.

Przeciwnie, **masy te wnet się rozczarują tak do komunistów, jak i do Sanacji.** Nastąpi to tem prędzej— im prędzej uda nam się chociażby za cenę jaknajcięższej walki poprawić materjalne położenie ogółu robotników, ograniczyć brutalną samowolę tutejszych kapitalistów, a przedewszystkiem przez rozwój naszego aparatu organizacyjnego oraz usilną i stałą pracę oświatową przeorać umysły robotników i przekonać ich. **że nie rozpacz i niewiara, ale świadome działanie ziednoczonej w P. P. S. i Związkach Zawodowych klasy robotniczej doprowadzić musi do poprawy losu całej klasy robotniczej** i do usunięcia obecnych wprost potwornych stosunków w przemyśle górniczo - hutniczym.

Stańczyk.

PRZEGLĄD PRASY

Imieniny marsz. Piłsudskiego. — Jeszcze o oświadczeniu marsz. Piłsudskiego. — Jedynka i jej jedność. — Endecja i jej jedność.

Pisma sanacyjne i zbliżone do sanacji w numerach z niedzieli i poniedziałku poświęcają wiele miejsca osobie marsz. Piłsudskiego z racji jego imienin. Wszystkie te rozważania mają jeden wspólny, a zasadniczy błąd, że pomijają zupełnie działalność Piłsudskiego, jako członka i przywódcy P. P. S., zapominając o glebie, z której wyrosła praca Piłsudskiego i jego wielkość. Pozatem dużo zastrzeżeń budzą różne uwagi na tematy aktualne w związku z uroczystościami imieninowemi.

Tak np. p. Stpiczyński w **„Głosie Prawdy",** poza różnemi wypadami pod adresem lewicy, twierdzi, jakoby głównym zarzutem lewicy przeciw piłsudczykom był ten, że ci podporządkowują się rozkazom Piłsudskiego. P. Stpiczyński uważa sobie za zaszczyt, że szanuje hierarchję i wyższą mądrość, niż swoją Otóż p. Stp. trafił kulą w płot. Walczymy z piłsudczykami nie dlatego, że są posłuszni rozkazom Piłsudskiego, lecz dla całkiem innych powodów, których jest legjon. Jeśli idzie specjalnie o hierarchję, to walczymy nie przeciw uznaniu hierarchji Piłsudskiego przez piłsudczyków, lecz **przeciw przemycaniu ustroju hieratycznego** do życia polskiego.

Drugi przykład. **Prof. Makowski** w mowie, wygłoszonej w „Colosseum", woła z patosem: „Polska" jest wierna, Polska jest wielka, Polska jest wspaniała. Skąd to wynika? Z rozumnej organizacji współżycia państwowego, opartej na koordynacji twórczych sił w Państwie dla wspólnego interesu jego obywateli". Na czem p. Makowski opiera swój zachwyt, gdzie on widzi koordynację twórczych sił dla wspólnego interesu — trudno odgadnąć. 1-ka z truposzami konserwatywnymi na czele nie przedstawia nic wspaniałego, nie jest koordynacją twórczych sił państwowych i niewiele zrobi dla wspólnego interesu obywateli.

Bratni **„Dziennik Ludowy"** we Lwowie w artykule tow. **a. h.** zajmuje się oświadczeniem marsz. Piłsudskiego u pułk. Sławka i krytykuje zdanie o „konstrukcji państwowej konstytucyjnej, t. zn. z Sejmem, jako instytucją konieczną", ponieważ „określenie to jest niedość jasne, jeżeli staniemy na stanowisku, że w Polsce obowiązuje ta konstytucja, jaka jest — obowiązuje ona zarówno obywateli, jakoteż i Rząd. Określa ona dokładnie prawa Sejmu, jako „instytucji koniecznej", prawa Prezydenta i Rządu — i nie budzi żadnej wątpliwości. Z ducha jej wynika, że Sejm jest przedstawicielem narodu, który przez Sejm wypowiada swą wolę. A Rząd jest organem wykonawczym woli sejmu". Artykuł wypowiada się stanowczo przeciw kandydaturze p. Bartla na marszałka sejmu, ponieważ p. Bartel nie daje gwarancji, że będzie strzegł praw i autorytetu sejmu.

Zarówno zwycięzcy w wyborach, jak też pokonani — zapewniają o swej jedności. W **„Epoce"** pewien jedynkarz wierzy, że 1-ka w parlamencie będzie jedna i niepodzielna, gdyż to — zdaniem jego—potwierdzi „bezpartyjność" 1-ki. Rzecz znamienna, że „Epoka" zapowiada solidarność i zgodę całej 1-ki w sprawie zmian konstytucyjnych, widocznie w przeświadczeniu, że 1-ka wogóle nie będzie miała nic do powiedzenia w tej sprawie, Ale że „radykali" tak zgóry już zgadzają się z monarchistami i wrogami parlamentaryzmu — nieźle świadczy o „demokratach" z 1-ki. Autor kończy artykuł swój słowami: „Ustosunkowujemy się(!) właściwie do zagadnień teraźniejszości, a mniej zaprzątajmy sobie głowę ewentualnościami na przyszłość, bo i tak nikt jej odgadnąć nie zdoła". Brawo! Wszak **„Cyrulik Warszawski"** powtarza za Beaumarchais: śmiejmy się, bo niewiadomo, czy świat będzie trwał jeszcze 2 tygodnie. Ale „Cyrulik" jest pismem humorystycznem, a „Epoka" chyba nie chce niem być...

„Gazeta Warszawska" łaskawie przyznaje, że poniosła klęskę, ale endecja czuje się zwartą „oczyszczoną", „odmłodzoną" i jest przekonana, że przyszłość do niej należy.

Nadzieja — matką głupich — i... zwyciężonych.

B.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.

KRONIKA POLITYCZNA

PRZYMUS MELDUNKU.

W „Dzienniku Ustaw" z dnia 19 marca r. b. okazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca r. b. o ewidencji i kontroli ruchu ludności. Rozporządzenie to wprowadza przymus meldunku, który ciąży na lokatorze, głowie rodziny, pracodawcy. Nadto wprowadza świadectwa tożsamości osób.

Art. 18 (ośmnasty): „Dla ułatwienia legitymowania się, wydawane będą na żądanie gminy dowody osobiste osobom w tych gminach zamieszkałym i zameldowanym. Za dowody te pobiera się 60 gr. tytułem zwrotu kosztów druków. Żadnym innym opłatom dowody osobiste, jak również podania o ich wydanie, nie podlegają. Jednolity wzór tych dowodów dla całego Państwa oraz ich treść i tryb postępowania przy ich wydawaniu ustali rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych".

„Wylegitymować się można wszelkiego rodzaju dokumentami, wydanemi przez władze publiczne, a stwierdzającemi tożsamość osoby w sposób nie nasuwający uzasadnionych wątpliwości, a w braku takich dowodów, — potwierdzeniu wiarogodnych osób".

BILANS HANDLOWY W LUTYM.

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego bilans handlowy za luty 1928 r. przedstawia się jak następuje: Przywieziono ogółem 379.362 ton o wartości 270.378 tys. zł., wywieziono zaś 1.557.610 ton wartości 197.823 tys. zł.; bierne saldo bilansu handlowego wynosi więc 72.555 tys. zł. W porównaniu z danemi za styczeń r. b. dane powyższe wykazują zmniejszenie przywozu o 785 tys. zł., wywozu zaś o 20.591 tys. zł.

ZMIANY W MINISTERJUM SKARBU.

Jak słychać, stanowisko radcy handlowego przy poselstwie polskim w Waszyngtonie ma objąć wicedyrektor Dep. Obrotu Pieniężnego w Ministerjum Skarbu p. Wojtkiewicz, na miejsce p. Wojtkiewicza mianowany ma być p. Broniewski, naczelnik wydziału bankowego.

CENY W BUFETACH KOLEJOWYCH.

Ministerjum Komunikacji zarządziło bezzwłoczną rewizję cenników potraw i napojów w restauracjach i bufetach kolejowych, przyczem zwróciło uwagę, że ze względu na trwającą od dłuższego czasu stabilizację cen rynkowych na artykuły pierwszej potrzeby, należy dążyć raczej do obniżenia cen, aniżeli dopuścić do ich zwyżki.

Równocześnie M. K. zarządziło, że ceny za pieczywo powinny być ustalone tylko w wysokości własnych kosztów nabycia, a więc bez żadnego zysku dzierżawcy.

Wkońcu poleciło M. K. zwracać uwagę na sprawę obsługi tak w samych restauracjach i bufetach kolejowych, jak i przy podawaniu potraw i napojów do wagonów kolejowych.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA

ŚMIERĆ 5 DZIECI W PŁOMIENIACH.

W zakładzie wychowawczym dla dzieci w Salfords (Anglja), w czasie pożaru zginęło 5-ro wychowanków szkoły w wieku 3 — 5 lat.

ECHA POLITYCZNEGO MORDERSTWA.

Jak podaje „Le Journal", zabójstwo Saverellego zostało postanowione przez trybunał anarchistów włoskich, który nakazał skompromitowanemu imigrantowi, Pazanowi, pod groźbą śmierci wykonanie tego wyroku.

KATASTROFA CYWILNEGO SAMOLOTU.

„Chicago Tribune" donosi, że w Wilmington (Kalifornja) miała miejsce katastrofa lotnicza. Samolot cywilny spadł, zabijając trzy osoby.

OLBRZYMI POŻAR.

W gmachach, należących do Grandby Consolidated Mine, położonych w Kolumbji brytyjskiej, wybuchł olbrzymi pożar, skutkiem którego 9 osób, zaskoczonych przez katastrofę w czasie snu, poniosło śmierć, 5 zaś doznało poważnych obrażeń.

DRUGI LOT ANGLJA—AUSTRALJA.

Kapitan Lancaster i p. Keith Miller przybyli do portu Darwina na awjonetce „Red Rose", kończąc w ten sposób reid z Anglji do Australji.

POŻAR WIELKICH MAGAZYNÓW ZBOŻOWYCH W BERLINIE.

Na dworcu Lerteyskim w Berlinie wybuchł groźny pożar, który objął magazyny zbożowe. Ogromny magazyn zboża liczący sto mtr. dług. i około 50 szer. spłonął doszczętnie. Pożar po dłuższych wysiłkach udało się zlokalizować.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES POKOJU W WARSZAWIE

Naskutek decyzji Międzynarodowego Biura Pokoju w Genewie, a na zaproszenie ze strony Polski — XXVI Międzynarodowy Kongres Pokoju odbędzie się w dn. 25 — 29 czerwca b. r. w Warszawie. Tematem obrad Kongresu będą m. in.: rozbrojenie, porozumienie ekonomiczne narodów, sprawy aktualne, jak sytuacja w Chinach, zagadnienie Paneuropy, sprawa propagandy.

Kongres ten zgromadzi ponad 200 uczestników z zagranicy.

Po kongresie w Warszawie odbędą się wycieczki do Krakowa, Lwowa i Zakopanego.

Prezesem Komitetu organizacyjnego jest p. Stanisław Thugutt. W skład Komitetu wchodzą m. in.: tow. Budzińska-Tylicka, tow. sen. Posner, t. Jaworowski.

Biuro kongresu mieści się przy ul. Nowy Świat 72 (Pałac Staszica), telefon 7-07.

SAMOBOJSTWO BANKIERA SMÓLSKIEGO

P. SMÓLSKI BYŁ PRZYWÓDCĄ ENDECJI W AMERYCE.

Chicago, 19 marca. PAT. Wielkie poruszenie wywołała tu wiadomość o śmierci znanego bankiera Jana Smólskiego, który zastrzelił się w hotelu Ceneca w dniu wczorajszym. Przyczyną popełnienia samobójstwa przez Smólskiego była choroba.

Smólski był prezesem Wydziału Narodowego.

Książki nadesłane

Jako dodatek do kwartalnika p. t. „Praca i opieka społeczna", wydawanego przez Min. Pracy, ukazała się bardzo pożyteczna broszura — „Współczesne tendencje obowiązkowego ubezpieczenia na wypadek choroby".

W bardzo zwięzłej, lecz treściwej i jasnej formie omawia stan tej gałęzi ubezpieczeń w różnych krajach, wyprowadzając zasady ogólne, na których się one opierają oraz ewolucję poglądów spowodowaną zdobywanemi doświadczeniami i wzrostem wpływów demokracji.

Te zalety broszury, dające możność szybkiego zorjentowania się w najważniejszych zagadnieniach ubezpieczeń na wypadek choroby, winny skłonić każdego myślącego społecznie do przeczytania cennej pracy, będącej owocem długich i głębokich strudjów przeprowadzonych w Międzynarodowem Biurze Pracy.

TELEGRAMY

RUCH ANTYWOJENNY W ST. ZJEDN.

Waszyngton, 19 marca. PAT. Do prezydenta Coolidge'a zwróciła się ponownie pewna liczba duchownych i osób cywilnych z prośbą o podtrzymanie ruchu, mającego na celu postawienie wojny poza prawem. Ponieważ rządy angielski, francuski i niemiecki pragną wziąć udział w tej akcji, osoby, które zwróciły się ostatnio do prezydenta Coolidge'a, nazywają chwilę obecną „jedynem większem wydarzeniem naszej epoki".

P. BALDWIN NIE CHCE SLEDZTWA W SPRAWIE LISTU ZINOWJEWA

Londyn, 19 marca. PAT. Premjer Baldwin, odpowiadając dziś w Izbie gmin na propozycję tow. MacDonalda wdrożenia śledztwa w głośnej sprawie listu Zinowjewa, oświadczył, że Cziczerin, potwierdził wiadomość, że list Zinowjewa był istotnie wysłany. W miesiąc po tem, Cziczerin oświadczył, że oryginał listu został zniszczony. Wkrótce po ukazaniu się listu Zinowjewa w Anglji, aresztowano w Moskwie pewną osobistość, która, jak to przypuszcza premjer Baldwin, miała związek ze sprawą listu. Aresztowanego rozstrzelano. P. Baldwin jest przeciwny wdrażaniu śledztwa.

IZBA GMIN ODRZUCIŁA WNIOSEK SOCJALISTYCZNY

Londyn, 19 marca. (PAT). Izba Gmin odrzuciła dzisiaj 326 głosami przeciwko 132 wniosek Labour Party ponownego zbadania sprawy listu Zinowjewa.

O AUTONOMJĘ DLA SŁOWACJI

Praga, 19 marca. (A. W.). Na ostatnim walnym zjeździe, odbytym w Żylinie, autonomiści słowaccy uchwalili założenie nowego stronnictwa pod nazwą „Partja Słowackich Autonomistów". Głównym punktem programu ma być uzyskanie pełnej autonomji dla Słowaczyzny. Przewódcy nowego stronnictwa liczą się z masowym przechodzeniem członków ze słowackiej partji ludowej. Nowa grupa zajmuje wobec rządu czeskiego stanowisko ostrej opozycji.

W SEJMIE PRUSKIM

Berlin, 19 marca. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu pruskiego doszło do poważnego incydentu pomiędzy wiceprzewodniczącym Landstagu, członkiem stronnictwa niemiecko-narodowogeo dr. von Kriesem, znanym w Polsce z czasów okupacyjnych, a posłem ludności polskiej, Baczewskim i większością Landstagu. Poseł Baczewski zabierał dziś w czasie dyskusji nad budżetem Ministerjum Oświecenia ponownie głos, by wskazać na upośledzenie mniejszości narodowej w dziedzinie szkolnictwa. Przewodniczący obradom w tym czasie dr. von Kries uznał, że wywody posła Baczewskiego nie mają związku z przedmiotem obrad i pragnął mu kilkakrotnie odebrać głos. Poseł Baczewski odwołał się do Izby, w następstwie czego tylko prawica wypowiedziała się za stanowiskiem wiceprzewodniczącego. Poseł Baczewski mógł więc dalej przemawiać i wskazał na upośledzenie mniejszości narodowej w dziedzinie szkolnictwa. Pod koniec obrad prezydent Sejmu pruskiego zakomunikował Izbie, że **wiceprzewodniczący von Kries złożył swój urząd z powodu tego, iż większość Izby nie uznała jego stanowiska w sprawie posła Baczewskiego.** Sprawą rezygnacji von Kriesa i całym incydentem ma się zająć obecnie konwent senjorów Sejmu pruskiego.

OŚMIOGODZINNY DZIEŃ PRACY WE FRANCJI I W NIEMCZECH

„Informations sociales", tygodnik wydawany przez Międzynarodowe Biuro Pracy ogłasza wyniki ankiety, przeprowadzonej przez francuskie Ministerjum Pracy na temat dostosowanie warunków produkcji w przemyśle francuskim do przepisów ustawy o ośmiogodzinnym dniu pracy. Z materjałów tych wynika, że ustawa ta nie tylko nie spowodowała zmniejszenia się produkcji, lecz przeciwnie w wielu przemysłach przyczyniła się do jej wzmocnienia, a to dzięki przeprowadzeniu niezbędnej reorganizacji zakładów przemysłowych. W szczególności stwierdzono wzrost tego rodzaju w niektórych gałęziach przemysłu piekarskiego oraz w przemyśle garbarskim.

W tym samym tygodniku ogłoszone zostały rezultaty ankiety przeprowadzonej przez „Konfederację Generalną Niemieckich Związków Zawodowych", w celu stwierdzenia wpływu rozporządzenia z 14-go kwietnia 1927 r. na rozwój produkcji.

Ankieta ta, która objęła przeszło 67.000 zakładów pracy zatrudniających niemal 3.000.000 robotników, wskazuje wyraźnie na to, że we wszystkich przemysłach zaznacza się tendencja do skrócenia dnia pracy. Po raz pierwszy od roku 1924 można było stwierdzić, że przeszło połowa robotników objętych ankietą nie pracowała ponad 48 godzin na tydzień, a odsetek robotników pracujących ponad 54 godzin w tygodniu spadł od kwietnia do października 1927 roku z 13 proc. na 6.2 proc.

Od tego czasu wprowadzono 8-godzinny dzień pracy na zasadzie dalszych zarządzeń Ministra Pracy do nowych kategoryj zakładów przemysłowych, a niemiecki minister pracy oświadczył 10-go lutego w parlamencie, że Niemcy w dalszym ciągu dołożą wszelkich starań, aby w całości zrealizować postulaty konwencji waszyngtońskiej o czasie pracy w przemyśle.

WALKI ATLETOW

Po burzy przychodzą zwykle dni ciszy; tak rzecz ma się i w cyrku. Po dniach hałaśliwych i pełnych wrażeń dniach przyszły dni spokojniejsze. Nieobecność w programie Stekkera wpłynęła przedewszystkiem na zmniejszenie frekwencji widzów, a co zatem idzie na uciszenie „słownego akompanjamentu" galerji. Niemniej ostatnie dni dały kilka ciekawych wyników. Należały doń przedewszystkiem spotkania olbrzyma — Pineckiego, który w sobotę w 22 minuty położył, zastosowawszy nelsona, Weinurę, a w niedzielę walczył z Pooshoffem. Walka ta, acz pozostała bez rezultatu, obfitowała w momenty ciekawe, tembardziej, że „Leonek" zdołał olbrzyma Pooschoffa trzykrotnie pochwycić w nelsona. Weinura porażkę ze strony Pineckiego wynagrodził sobie niedzielnym zwycięztwem nad Gebauerem, którego położył w 18 minut.

Sensacją w niedzielnych walkach było niespodziewane zwycięstwo Bryły, który zastosowawszy boczny pas położył olbrzymiego Luppę.

Spotkania Kisza z Luppą, Pooschoffa z Lobmayerem i, Grikisa ze Steursem pozostały bez rezultatów.

PROPAGANDA RADJA

JAK ZAOPATRZYĆ APARAT DETEKTOROWY WE WZMACNIACZ

Wydział propagandy „Polskiego Radjo" zorganizował pierwsze dwa odczyty eksperymentalne „O budowie wzmacniacza jednolampowego". Odczyt ten zostanie wygłoszony na życzenie przeszło 2.000 abonentów, posiadających aparaty detektorowe i pragnących uzupełnić je wzmacniaczami. Równocześnie wszystkim biorącym udział w tym odczycie rozsyła się drukowane schematy z wykazem części radjosprzętu, które należy zakupić.

Aby nie przeszkadzać osobom nieinteresującym się tym działem, obrano godzinę 23, t. j. po audycjach w dniach 23 i 30 marca. Oba odczyty wygłosi p. St. Bukowski.

Czasopisma nadesłane

„Czartak". Wyszedł „Czartak" 1928 r., jest to jako almanach literacko-artystyczny tej grupy literackiej. Zawiera 216 stron poezyj, nowel, działu literacko - krytycznego, oraz piękną tekę autolitografij. W dziale literackim wystąpili z nowymi utworami: Józef Birkenmajer, Janina Brzostowska, Wiktor Hanys, Zofja Kossak - Szczucka, Edward Kozikowski, Tadeusz Szantroch, Jan Wiktor i Emil Zegadłowi z. Ilustrują tom drzeworyty Zdzisława Gedliczki, Ludwika Miskyego, Edwarda Porządkowskiego, oraz karykatury Czartakowców Zbigniewa Pronaszki. Teka autolitografij, rysunki barwne, oparte na motywach beskidzkich takich malarzy, jak Juljan Fałat, Jan Hrynkowski, F. Kowarski, L. Misky, J. Mroziński, Zbigniew Pronaszko i Wojciech Weiss. Dział krytyczno - literacki wypełnia artykuł „Z lotu ptaka" J. Birkenmajera, oraz przegląd literacko - krytyczny książek z lat 1925 — 1928. Zamyka książkę kronika. Cena zł. 15. Skład Główny w Domu Książki Polskiej w Warszawie, Plac Trzech Krzyży 8.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

WALKA „SANATORÓW"—CHADEKÓW I ENDEKÓW Z SOCJALISTYCZNĄ RADĄ MIEJSKĄ W GOSTYNINIE?

Jak wiadomo, Rada Miejska w Gostyninie została rozwiązana. Oto garść szczegółów, które rzucają na ten fakt specjalne światło.

Są u nas różni znani obywatele, którzy kiedyś, z ramienia endecji, piastowali godności w zarządzie miastem; potem musieli ustąpić, więc przystąpili do Chadecji, a obecnie— do modnej „Sanacji". Jako „sanatorzy" i czynni działacze Bezpartyjnego Bloku postarali się przedewszystkiem o rozwiązanie Rady Miejskiej, **alarmując starostwa i województwo z powodu... bezprzykładnie uczciwej i dla wszystkich obywateli sprawiedliwej gospodarki socjalistycznego magistratu.**

Przecież magistrat socjalistyczny przez rok zdziałał więcej, niż arcy katolicko - chadecko - narodowy magistrat panów Żylińskich i spółki przez lat siedm. Ale właśnie ta uczciwa i pożyteczna dla miasta praca nie daje spokoju tym panom. Jak to? to oni — właściciele majątków, domów i różnych przedsiębiorstw — mają się przyglądać, jak znienawidzeni przez nich socjaliści rządzą miastem? Nie, na to przecież nie mogli pozwolić!

Aby to jednak dobrze wyglądało wobec władz, utworzyli oni „Komitet Wyborczy naprawy gospodarki miejskiej",—złożony niby to z przedstawicieli „wszystkich" warstw społeczeństwa, który chce „naprawiać" zło, jakie się rzekomo zakorzeniło, t. j. chce obalić znienawidzonych przez nich socjalistów. Ano zobaczymy!

Na czele tego Komitetu stoi niejaki p. Bronisław Ganczarczyk —inspektor szkolny, pogromca socjalistów i demokracji. Pan ten, jako inspektor szkolny, skompromitował się zupełnie w Rypinie, gdzie chciał zrobić karjerę na niszczeniu szkolnictwa w kolonji niemieckiej, ale Najwyższy Trybunał przyznał rację obywatelom Niemcom i p. Ganczarczyk musiał stamtąd odejść. Teraz ten inspektor szkolny odnalazł w sobie zdolności samorządowe i „antypartyjne", więc wymyśla robotnikom i inteligencji pracującej, że nie znają się na samorządzie, że są nieudolni i politykują, oraz że ....„używają gospodarki miejskiej dla swych partyjnych celów". P. inspektor idzie ręka w rękę w swoich atakach z p. Żylińskim, którego całe miasto zna aż nadto dobrze z jego kompromitującej gospodarki.

Socjalistyczny magistrat ma się czem pochwalić po roku swej pracy, więc fałszywe alarmy pp. Ganczarczyków, Żylińskich i im podobnych nic nam nie zaszkodzą, a tylko otwierają oczy ludowi pracującemu na to, kim są ci panowie z „Komitetu Wyborczego naprawy Gospodarki miejskiej".

TRAGICZNA ŚMIERĆ 2 LWOWSKICH LOTNIKÓW.

Onegdaj wydarzyła się we Lwowie straszna katastrofa lotnicza.

W chwili lotu nad Żółkwią samolotu wojskowego 6-tego pułku lotniczego, typu POTEZ, prowadzonego przez plutonowego Szydłowskiego, eksplodował nagle zbiornik z benzyną. Samolot stanął w płomieniach tak szybko, iż pilot Szydłowski nie mógł skorzystać ze spadochronu. Płonący samolot runął na ziemię, roztrzaskując się w kawałki. Z pod płonących szczątków samolotu wyciągnięto zwłoki pilota Szydłowskiego i ciężko rannego, towarzyszącego mu porucznika Kiernożyckiego, który wkrótce zmarł.

Samolot, którym jechał pilot Szydłowski, uległ katastrofie już po raz trzeci. W roku 1926 zginęło na nim 2-ch lotników, w roku ubiegłym — czterech; onegdaj zaś nastąpiła trzecia katastrofa, która pociągnęła za sobą dwie ofiary.

STRAJK 2500 ROBOTNIKÓW SKÓRZANYCH W WILNIE.

Dn. 2 marca przystąpili do akcji cennikowej robotnicy szewccy, w robocie kupieckiej, domagając się 1) 50 proc. podwyżki płac, 2) ubezpieczenia w kasie chorych, 3) ubezpieczenia w funduszu bezrobocia i 4) wypłacania zarobków gotówką, a nie wekslami.

Kupcy nie zgodzili się na powyższe słuszne żądania robotników, którzy, wobec tego, zostali zmuszeni do poparcia swych żądań strajkiem. Ostatnio robotnicy szewccy w pozostałych działach pracy oraz kamasznicy postanowili poprzeć strajkujących solidarnym strajkiem. Obecnie strajk obejmuje 2500 robotników.

Strajkujący robotnicy znajdują się w bardzo ciężkiem położeniu materjalnem. Zwracamy się przeto do wszystkich naszych Oddziałów w kraju z wezwaniem, by natychmiast zorganizowały wśród robotników skórzanych zbiórki na rzecz strajkujących robotników wileńskich. Zebrane pieniądze należy nadesłać do Zarządu Głównego pod adresem: Związek Skórzany, Warszawa — Ś-to Jańska 13-I z dopisem „dla strajkujących w Wilnie".

Robotnicy skórzani, dopomóżcie robotnikom szewckim w Wilnie w ich ciężkiej i słusznej walce!

Wydział Wykonawczy Zarz. Głównego Centralnego Związku Skórzanego.

STRAJK W FABRYCE STOW. MECHANIKÓW POLSKICH Z AMERYKI.

Dnia 19 marca pracownicy fabryki Stow. Mechaników zostali zmuszeni do porzucenia pracy. Przyczyną tego jest ciągłe zaleganie przez dyrekcję z wypłatą należnych pracownikom zarobków.

To ciągłe niewypłacanie zarobków, trwa już od lat. Pomimo pożyczki, jaką rząd udzielił tej fabryce, w sumie 150 tys. dolarów, sprawa pracowników nie została uregulowana. Otrzymują oni po kilka złotych a conto należnych płac.

Możeby rząd wejrzał w gospodarkę dyrekcji, i wpłynął na zmianę tych stosunków, gdyż lekceważenie sobie tej sprawy przez dyrekcję, może pociągnąć za sobą przykre następstwa.

Łódź

ZATWIERDZENIE PRELIMINARZA BUDŻETOWEGO

W sobotę i poniedziałek odbyły się posiedzenia magistratu, na których zatwierdzono preliminarz budżetowy na r. 1928 — 29. Przewyżka dochodów nad wydatkami wynosi około 2½ miljona złotych.

W najbliższym czasie preliminarz wejdzie pod obrady Rady Miejskiej, a jednocześnie Magistrat złoży wniosek udzielenia mu prowizorjum budżetowego na m. kwiecień.

DZIAŁALNOŚĆ WYDZIAŁU OPIEKI SPOŁECZNEJ MAGISTRATU

W miesiącu lutym Wydział Opieki Społecznej Magistratu wydał 91 tysięcy tanich, względnie bezpłatnych obiadów dla niezamożnej ludności, w tej liczbie dla pracowników fizycznych 67 tysięcy, dla pracowników umysłowych — 24 tysiące.

W tymże miesiącu lutym wydano dzieciom szkół powszechnych 157 tysięcy porcji gorącego posiłku.

Katowice

UNIEWINNIENIE NIESZCZĘŚLIWEJ MATKI

Przed sądem karnym w Katowicach odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko 22-letniej robotnicy, Helenie O., z Siemianowic, oskarżonej o zamordowanie swego nieślubnego dziecka. Oskarżona tłómaczyła się, że czyn ten popełniła pod wpływem rozpaczy i z obawy przed hańbą. Sąd po dłuższej naradzie wydał wyrok uniewinniający, motywując go tem, iż oskarżona popełniła morderstwo bez premedytacji.

Pow. Stopnicki

AGITACJA Z AMBONY.

W dniu wyborów do Sejmu ks. Garczarczyk, proboszcz parafji Dobrowoda, pow. Stopnickiego, odprawiał nabożeństwo w ten sposób, iż przez cały czas politykował. W rezultacie większość ludzi **obecnyh na nabożeństwie, zmuszona była kościół opuścić, zaświadczając iż nie przyszli do kościoła słuchać polityki, lecz ewangelji.**

Ks. Garczarczyk próbował grozić parafjanom że kto będzie głosował na „dwójkę", zostanie wyklęty!!

Naturalnie, że tego rodzaju groźby nie odniosły najmniejszego skutku, skompromitowały tylko księdza w oczach parafjan.

Ostrów Poznański

NADUŻYCIA „PIASTOWCÓW" W WYDZIALE POWIAT. I KASIE OSZCZĘDNOŚCIOWEJ.

W Ostrowie rozpoczęła się rozprawa sądowa przeciw znanym działaczom „Piasta", którzy w Wydziale Powiatowym i Zarządzie Powiatowej Kasy Oszczędności dopuścili się grubych nadużyć, skutkiem których kasa straciła około 400.000 zł.

Jak wynika z przewodu sądowego, starosta ostrowski, który dawniej solidarnie pracował z Wydziałem Powiatowym, wraz z nim bronił się przed atakami radnych P. P. S. i zaręczał (w r. 1926), że on sam osobiście kontroluje Wydział i że wszystko jest w porządku — obecnie, przeszedłszy na łono „sanacji" udaje że o niczem nie wie. Wszystko rzekomo robiono bez jego wiedzy i t. p.; całą winę zwala on na posła Sikorę i działaczy P. S. L. „Piast".

O innych członkach Zarządu Kasy jakoś się przemilcza, choć cały Wydział i Zarząd powinien — tak jak solidarnie rządził — ponosić teraz solidarną odpowiedzialność wraz ze starostą — przewodniczącym Wydziału Pow. i Zarządu Kasy.

O enpeerowcach i endekach z Wydziału również się milczy, choć w rzeczywistości mieli oni, wraz ze starostą, większość w Wydziale Powiatowym.

Rozprawa potrwa kilka dni, a może się znacznie przewlec, bo z tą sprawą ma również związek Miejska Kasa Oszczędności w Ostrowie, gdzie rządzą enpeerowcy wraz z chadekami.

KS. DZIEKAN ROLEWSKI JAKO AGITATOR ENDECKO - CHADECKI.

Ks. dziekan Rolewski wydał dla całego swego dekanatu list przeciwko liście nr. 2, który był odczytywany urzędowo parafianom we wszystkich kościołach Okręgu Wyborczego Nr. 37.

Wszystkim wiernym grozili księża z ambon mękami piekielnemi, nieudzielaniem rozgrzeszenia, i t. p. gdyby się odważyli głosować na listę P. P. S.!!

Ks. Rolewski był w Komitecie wyborczym listy Nr. 25 — i stale robił z ambony trybunę agitacyjną!

Ale „groźby" jego nie odstraszyły robotników od głosowania na listę nr. 2.

Grodno

PODŁE METODY „SANACJI".

Na malutkiem z 50 osób złożonym zebraniu które Be-be urządził we wsi Kaplica pod Grodnem, agitator z 1-ki Łazarski tumanił słuchaczów różnemi frazesami, nadużywając dobrego imienia czcigodnego senjora Socjalizmu polskiego towarzysza Daszyńskiego. Bebe-owiec użył przeciw tow. Daszyńskiemu zwrotu że zdobył 14 kamienic na nędzy i krwi robotniczej.

Zebrani z politowaniem słuchali głupiego przemówienia protestując następnie przeciwko takiej metodzie walki wyborczej.

Dziwne są metody bebewiczów, i właśnie te metody ich gubią.

Słuchacz.

WARSZAWA ROBOTNICZA

UREGULOWANIE SPRAW ROBOTNICZYCH W FABRYCE E. WEDLA.

Dyrekcja fabryki cukrów i czekolady „E. Wedel" w drodze dobrowolnego porozumienia uznała Związek zawodowy i delegację robotniczą, wyrównała płace robotnicze, ze stosunkami ustalonemi w fabryce „Fuchsa".

W ten sposób sprawy sporne między firmą a pracownikami zostały uregulowane bez zatargu.

NADUŻYCIA KRAKOWSKICH FABRYKANTÓW

Władze skarbowe w Krakowie wpadły na trop afery, która przysporzyła skarbowi państwa ogromnych strat.

Operacje to prowadzili trzej fabrykanci wódek: Józef Rappoport, Salomon Mendelbaum i Leon Nadeucahl wraz z Adamem Przybyłą, który wyrobił sobie pozwolenie na założenie fabryki perfum.

Fabryki tej Przybyła nie prowadził, natomiast nabywał spirytus do celów przemysłowych po cenie 5 zł. za litr.

Spirytus ten powinien być przez fabrykanta skażony.

Zamiast tego spirytus był sprzedawany Rappoportowi i spółce do wyrobu wódek.

Na tych kombinacjach skarb poniósł ogromne straty, bowiem spirytus do spożycia kosztuje po 11 zł. 25 gr. litr.

Jak obliczono dotąd machinacje spółki naraziły państwo na straty blisko 1.000.00 zł. Na miejsce wyjechała specjalna komisja z min. skarbu. Fabrykanci zbiegli. Aresztowano tylko Przybyłę.

SPROSTOWANIE

W związku z notatką, zamieszczoną we wczorajszym numerze „Robotnika" p. t. **„Samobójstwo z powodów finansowych"** oświadczamy, że córka moja i siostra nasza Marja Rydzyńska czasowo pracowała w firmie „Przyszłość" jako kasjerka i to tylko przez jeden miesiąc, a następnie rzeczoną posadę opuściła na własne żądanie. Pensję otrzymała w całości i żadnej kaucji nie składała.

Józefa Rydzyńska.
Janina Rydzyńska.

Notatka, o której mowa, została zamieszczona w „Robotniku" na podstawie informacji agencji kronikarskiej. — Red.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

We wtorek, 20 b. m.

Koło Prac. Elektrowni Warsz. O godz. 6 w lokalu O.K.R. odbędzie się zebranie Koła.

Egzekutywa O.K.R. P. P. S. Warszawa Podmiejska odbywa swe zebrania **we wtorki** o godz. 7 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Długiej 19.

Dyżury Sekretarjatu O.K.R. P.P.S. Warszawa Podmiejska we wtorki i piątki między godz. 5 m. 30 i 7 m. 30 wiecz.

Dzielnica Sielce. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 32, odbędzie się ogólne zebranie członków.

Dzielnica Marymont. O godz. 8 w lokalu dzielnicy, Marymoncka 40, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Śródmiejska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Powązki. O godz. 7 w lokalu dzielnicy. Okopowa 30, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło rzeźników. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się zebranie Koła.

Koło Gazowni „Ludna". O godz. 6 w lokalu O. K. R. (Al. Jerozolimskie 6), odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

W środę dn. 21 b. m.

T. U. R. Zw. Drukarzy. O godz. 7 w lokalu przy ul. Miodowej Nr. 6 dr. Stępniewski wygłosi odczyt p. t. „Historja Rewolucji Francuskiej".

Dzielnica Wola — Czyste. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Wolska 44, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Solec 67, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Praska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29 odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Rycerska 6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło fabr. tytoniowej. O godz. 3 m. 30 w lokalu dzielnicy, Okopowa 30, odbędzie się zebranie Koła.

Koło fabr. Zbrojownia. O godz. 4 m. 30 odbędzie się zebranie Koła w lokalu dzielnicy, Brukowa 29

Koło fabr. „Pocisk". O godz. 4 m. 30 w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się zebranie Koła.

RUCH ZAWODOWY

BACZNOŚĆ METALOWCY FABRYK PRYWATNYCH!

We wtorek dn. 20 marca b. r. o godzinie 7 wieczorem w lokalu Związku Metalowców ul. Leszno 53 I p. odbędzie się posiedzenie Mężów zaufania fabryk prywatnych.

Obecność wszystkich konieczna. Sprawy bardzo ważne.

MŁODZIEŻ.

II-gi ZJAZD ORGANIZACJI MŁODZIEŻY T. U. R.

Na podstawie § 13 Statutu — Egzekutywa Komitetu Centralnego Organizacji Młodzieży T. U. R. postanowiła zwołać na dzień **15 i 16 kwietnia** b. r. do Sosnowca **II-gi Zjazd Organizacji Młodzieży T. U. R.** z następującym porządkiem dziennym:

15 kwietnia: 1) Zagajenie, 2) Powitania, 3) Sprawozdania: a) organizacyjne, b) zewnętrzne, c) prasowe, d) kasowe, e) Komisji rewizyjnej.

16 kwietnia: 4) Referat „Praca wśród Młodzieży Wiejskiej", 5) Sprawozdania komisji: organizacyjnej, mandatowej, statutowej, ankietowej, Czerwonego Harcerstwa, Komisji matki, 6) Referat „Postulaty społeczne młodzieży", 7) Wybory a) Komitetu centralnego, b) Komisji rewizyjnej, 8) Zamknięcie Zjazdu.

Z. N. M. S.

Zebranie Koła Samokształceniowego odbędzie się we wtorek 20 b. m. o g. 8-ej w., w lokalu Spółdzielni Mieszkaniowej — Długa 19.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

ZA 5 GROSZY. **Za 5 groszy można przeczytać w Czytelni Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno - społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8 wiecz. Czytelnia posiada również pisma polskie z Ameryki i innych krajów.**

Co grają dzisiaj kina.

Colosseum: „Huragan".
Stylowy: „Cyrk".
Casino: „Królowa półświatka".
Miejski: „Wieczna miłość".
Palace: „Chłopiec do wszystkiego".
Pan: „Dama w wagonie sypialnym"
Corso: „Car i poeta".
Rococo: „Tajemnica pięknej pani".
Splendid: „Chińska papuga".
Wodewil: „Dziewczęta z baletu".
Capitol: „Dama w wagonie sypialnym".
Światowid: „Chińska papuga".
Apollo: „Królowa półświatka".
Filharmonja: „Król królów".
Mignon (Marszałkowska): „Chata za wsią".
Mewa: „Szalona Lola".
Muza (ul. Mokotowska): „Ruletka".
Czary (ul. Chłodna): „Casanova".
Bajka (ul. Żelazna): „Giełda miłości".
Italja (ul. Wolska): „Giełda miłości".
Ira (ul. Wolska): „Czarna Venus" z J. Baker.
Uciecha (Złota 72): „Napoleon".
Miraż (ul. Czerniakowska): „Wielka parada".
Praga: „Szalona Lola".
Urania: „Delfin Francji".
Sokół: „Kelner z restauracji Jar".

Kino „FILHARMONJA" Jasna 5.
Dziś Koncert.
Jutro
Król Królów
Reżyserja Cecila B. de Mille

„CASINO" Nowy-Świat 50. Pocz g. 4.
Największe arcydzieło osnute na tle tragedji kochającej kobiety p. t.
„KRÓLOWA PÓŁŚWIATKA"
(Dama kameljowa)
W rolach głównych: NORMA TALMADGE, GILBERT ROLAND, OSCAR BEREGI. Reżyserował twórca „BEN HURA" — FRED NIBLO.

„WODEWIL" Nowy Świat 43. Pocz. o g. 6-ej
„MAŁA AWANTURNICA"
W rolach głównych: VERA REYNOLDS, MICHAŁ VARCONYI i TEODOR KOZŁOW.
Niesamowita historja o nieprzejednanym wrogu kobiet i rozkosznej kusicielce

NOWE KINO „UCIECHA" Złota 72 Tel. 53-99
Pocz. seansów o g. 6 — w niedz. i święta o g. 4-ej.
Dziś niezapomniany RUDOLF VALENTINO i VILMA BANKY
w emocyonującym dramacie p. t.
„CZARNY ORZEŁ"
Ceny miejsc od 1 do 2 zł.

Tylko w „STYLOWYM"
MARSZAŁKOWSKA 112
POCZĄTEK o godz. 6-ej.
Dziś dawno oczekiwane arcydzieło filmowe
„CYRK"
CHARLIE CHAPLINA
OBRAZ WŁ. D. H. „ESTEFILM".

„ROCOCO"
NOWY-ŚWIAT Nr. 63.
POCZĄTEK o godz. 6.
DZIŚ PREMJERA!
LIL DAGOVER w emocjonującym 10-cio aktowym dramacie p. t.
„TAJEMNICA PIĘKNEJ PANI"

RUCH KOBIECY

Warszawski Wydział Kobiecy P. P. S. podaje do wiadomości naszym towarzyszkom, towarzyszom i sympatykom, że na zebraniu wtorkowem Wydziału, dnia 20 b. m., wygłosi referat tow. Krachelska na temat: „Praca dzieci i młodocianych w przemyśle".

Prosimy o liczne przybycie na powyższe zebranie, które się odbędzie w lokalu własnym przy ul. Leszno 53, punktualnie o godz. 7 wiecz.

Ruch kult.-oświatowy

Z CENTRALNEJ SCENY ROBOTNICZEJ.

Dnia 20 b. m. we wtorek o godz. 7-ej punktualnie odbędzie się próba Koła Dramatycznego w gmachu Z. Z. K. (Czerwonego Krzyża). Obecność wszystkich członków konieczna.

Zebranie Ogólne Oddziału Warszawskiego Robotniczego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci odbędzie się w niedzielę, dnia 25 marca o godz. 3 po poł. w lokalu Ogniska Skarbu Pracy Oświatowej, Wolska 44. Na porządku dziennym sprawozdania i odczyt.

WYPADKI

PRZESTĘPSTWA, NIESZCZĘŚCIA

POŻAR.

We wsi Naruszewie pow. Płoński z niewiadomej przyczyny wybuchł pożar w zagajniku lasów państwowych, skutkiem czego spłonął zagajnik na przestrzeni 6-ciu morgów. Dzięki energicznej akcji straży miejscowej pożar ugaszono.

DWIE OSOBY POD SAMOCHODEM.

Na ul. Żelaznej w pobliżu Chłodnej dostali się pod samochód przechodzący przez jezdnię 23-letni Kazimierz Malinowski, robotnik, i 24-letni Aleksander Dąbrowski, szofer, lokatorzy domu nr. 53 przy ul. Okopowej. Lekarz w ambulatorjum Pogotowia stwierdził u nich ogólne potłuczenie oraz rany tłuczone głowy.

Z BRAKU OPIEKI.

Przy ul. Nalewki nr. 15 pozostawiony chwilowo bez dozoru 6-letni Jakób Gelblat otruł się amoniakiem.

— Przy ul. Łuckiej nr. 15 również pozostawiony bez dozoru 3-letni Lolek Likier połknął monetę 2-groszową.

OFIARY SAMOCHODÓW.

Na ul. Królewskiej w pobliżu Granicznej dostał się pod samochód 10-letni Tadeusz Piaszczyński, zamieszkujący z rodzicami przy ul. Królewskiej nr. 16. Chłopiec doznał potłuczenia twarzy i prawej nogi.

— W Al. 3-go Maja w pobliżu mostu dostała się pod samochód 40-letnia Marja Czuba, zamieszkująca z mężem przy ul. Pańskiej nr. 97. Doznała ona wstrząsu mózgu, potłuczenia czoła i twarzy oraz złamania prawego podudzia. Wszystkim ofiarom orgji samochodowych pomocy udzieliło Pogotowie, poczem Lisiewską przewieziono do domu, Czubę zaś — do szpitala Dz. Jezus.

GROŹNY POŻAR NA POWĄZKACH.

Wczoraj o godz. 16-ej wybuchł groźny pożar w miasteczku Powązki na terenie Centralnych Zakładów Zaopatrywania Sanitarnego M. S. Wojsk., w budynku Nr. 8, długości około 120 mtr., mieszczącym dawniej łaźnie i pralnie dezynfekcyjne, obecnie zaś przeznaczonym na skład starych rzeczy. Ogień zauważył pierwszy oficer inspekcyjny. Niezwłocznie zaalarmowano straż ogniową, która w sile 4-ch oddziałów przybyła w niespełna 7 minut na miejsce. Początkowo zagrażały zapaleniem znajdujące się obok budynki nr. 7 (warsztaty) i nr. 9 (składy tlenu). W ostatnim budynku, znajdującym się o kilka metrów od miejsca pożaru było około 200 balonów z tlenem, każdy o sile 150 atmosfer ciśnienia. Dzięki energicznej akcji straży, pożar wkrótce zlokalizowano i tym sposobem ogień nie przeniósł się na sąsiednie budynki. Brak wody również przyczynił się do utrudnienia i opóźnienia w gaszeniu pożaru. Węże strażackie były przeciągnięte pod torem kolejowym, czyli, że wodę czerpano z hydrantów znajdujących się za przejazdem kolejowym w odległości kilometra od miejsca pożaru. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem wczoraj było pogodnie, temperatura rano —9, w południe +0, śniegu 26 cm.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie +2.9, najniższa —5.3.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: w dalszym ciągu pogoda słoneczna. Nocą lekki, na wschodzie ostrzejszy — mróz; w ciągu dnia większe ocieplenie (do +5). Umiarkowane wiatry południowo - wschodnie i południowe.

Miejska pożyczka zagraniczna już wpłynęła. Domy bankierskie „Stone Webster and Blodget" i „First National Corporation", z którymi magistrat m. stoł. Warszawy zawarł umowę pożyczkową na sumę 10.000.000 dolarów, wpłaciły 16 b. m. magistratowi całkowitą kwotę pożyczki w dolarach. Dolary nabył od miasta Bank Polski.

Miejski Komitet Wystawowy. W poniedziałek, 19 b. m., pod przewodnictwem wice - prezydenta M. Borzęckiego, odbyło się pierwsze po tedzenie Komitetu budowy pawilonu wystawowego na ogólnokrajowej wystawie powszechnej w Poznaniu. W przewidywaniu szeregu innych wystaw, Komitet uznał potrzebę rozszerzenia swych zadań w celu objęcia swą działalnością wszystkich tych wystaw i zdecydował wystąpić do magistratu o upoważnienie go do załatwienia spraw dotyczących wszystkich wystaw i przemianowania go na stały komitet wystawowy. Sprawy związane z wystawą w Poznaniu uchwalono przekazać do załatwienia komisji wykonawczej Komitetu.

Warszawa Wil. — Wołomin. Dyrekcja Kolei Państwowych w Warszawie podaje do wiadomości, że celem polepszenia komunikacji podmiejskiej pomiędzy Warszawą Wil. i Wołominem uruchamia z dniem 1 kwietnia r. b. w dni robocze dodatkową parę pociągów podmiejskich według rozkładu: poc. Nr. 1735-a Warszawa Wil. odj. 7.25, Wołomin przyj. 7.53, z powrotem: poc. Nr. 1736-a Wołomin odj. 8.15, Warszawa Wil. przyj. 8.48.

Walka z żebractwem. Wydział opieki społecznej i szpitalnictwa magistratu przystąpił do opracowania projektu regulaminu Komitetu walki z żebractwem i włóczęgostwem.

Zadaniem Komitetu będzie obmyślenie środków walki z żebractwem i prowadzenie rejestracji żebraków na terenie Warszawy, staranie o umieszczenie żebraków w zakładach, staranie o znalezienie pracy dla żebrzących wskutek braku zajęcia, zatrzymywanie na ulicach zawodowych żebraków i włóczęgów zdolnych do pracy i umieszczanie ich w domach przymusowej pracy lub odsyłanie do właściwych gmin etc.

Walne Zgromadzenie Zawodowego Związku Artystów Baletu i Nauczycieli Tańca R. P. w roku bieżącym odbędzie się w dn. od 2 do 5 kwietnia włącznie w Warszawie w lokalu szkoły tańca Bolesława Mieszkowskiego, przy ul. Nowy Świat Nr. 37.

Z sądów.

Z EPILOGU SPRAW URZĘDU ŚLEDCZEGO.

Daniel Bachrach, b. aspirant policji śledczej, oskarżony w swoim czasie o udział w aferze fałszerzy paszportów zagranicznych, obecny był, w charakterze widza, na procesie Kurnatowskiego. W czasie jednej z przerw, spotkawszy w kuluarach sądu Radosława Wojnicza, który w swoim czasie oskarżał go w „Głosie Prawdy" o udział również i w aferze fałszerzy banknotów, Dobiecki rzucił pod adresem Wojnicza słowo „prowokator". W odpowiedzi na zaczepkę Dobiecki został przez Wojnicza spoliczkowany.

W rezultacie tego zajścia wynikły 2 sprawy sądowe. Pierwsza, z oskarżenia publicznego, w której zarówno Bachrach, jak Wojnicz, zostali oskarżeni o zakłócenie spokoju publicznego i nieposzacowanie miejsca urzędowego, druga z oskarżenia prywatnego Bachracha.

W sprawie pierwszej Bachrach został przez sąd uniewinniony, a redaktor Wojnicz skazany na 30 zł. grzywny.

W drugiej sprawie redaktor Wojnicz za spoliczkowanie Bachracha skazany został na tydzień aresztu domowego.

SPRAWA NADUŻYĆ POBOROWYCH W SĄDZIE NAJWYŻSZYM

W Sądzie Najwyższym znalazła się wczoraj sprawa płk. dr. Zapłatyńskiego, oskarżonego w swoim czasie wraz z Fuksem w słynnym procesie o nadużycia poborowe.

Sąd Okręgowy płk. Zapłatyńskiego uniewinnił, a Sąd Apelacyjny skazał go na półtora roku więzienia.

Dr. Zapłatyński był obecny na sali, mimo, iż przez dłuższy czas krążyły wersje o jego staraniach dotyczących wyjazdu do Persji.

Sąd Najwyższy odroczył ogłoszenie wyroku do dziś do godz. 11. I. K.

6-ta LOTERJA PAŃSTWOWA

5-ta klasa — 10-ty dzień

Zł. 15.000 Nr. 89641.
Zł. 10.000 Nr 67217, 100731.
Zł. 5.000 Nr. 27841, 38774, 41508.
Zł. 3.000 Nr. 11631, 46657.
Zł. 2.000 Nr. Nr.: 37353, 70343, 80010, 86367, 129622.
Zł. 1000 Nr. Nr.: 14719, 19702, 20002, 38677, 41577, 56573, 57023, 63589, 64623, 64833, 68316, 83570, 86306, 87325, 96675, 103261, 108481, 109208, 115435, 117419, 123938, 124813.
Zł. 600 Nr. Nr.: 4725, 7860, 11888, 14320, 16778, 17133, 22437, 39263, 42351, 54647, 63417, 86805, 94579, 103205, 107369, 107710, 120444, 127412, 127477.

Z GIEŁDY

Warszawa, dnia 19 marca

Akcje. Tendencja utrzymana. Dolar amer. 8.89. Bank Polski, 149.50. Cukier. 75.00. Węgiel 95.00. Modrzejów 45.60. Lilpop 40.50. Ostrowiec 86.00. Rudzki 54.50. Starachowice 64.60. Rubli 100 złotem 475.00. 100 złotych w złocie 172.00. Listy zastawne złotowe nieco słabsze.

KASA CHORYCH M. WARSZAWY

zawiadamia, że od składek za **m. luty 1928 r.**, niewpłaconych do **30 marca 1928 r.** będą pobierane **procenty zwłoki** (§ 76 statutu K. Ch. M. W.) oraz że po tym terminie zaległe składki będą ściągane **w drodze egzekucji wraz z procentami zwłoki i kosztami egzekucyjnemi.**

Wpłacać można w następujących miejscach:

w Kasie Głównej K. Ch. m. Warszawy, Solec 93, w godz. 8 — 13,30 — w soboty 8 — 12; w P. K. O., Jasna 9, w godz. 8 — 20;

we wszystkich urzędach pocztowych na rachunek Kasy Chorych m. Warszawy w P. K. O. Nr. 50006, — w godz. 8 — 15.

UWAGA: na blankietach P. K. O należy zawsze wypisać dokładnie i wyraźnie **nazwę i adres firmy, względnie nazwisko i imię oraz adres pracodawcy.**

Kropla po kropli...

Każdy krok na twardych obcasach skórzanych zużywa niepotrzebnie mięśnie i nerwy. Wstrząsa niejako całym organizmem, a tysiąc kroków dziennie przebytych oddziaływuje podobnie na naszą fizyczną i umysłową odporność, jak krople wody, wyżłabiające kamień.
Noście obcasy gumowe BERSONA! Dają one wolny od wstrząsu, przyjemny chód, oszczędzają ciało i nerwy i stały się niezbędne dla każdego kulturalnego człowieka.
Żaden zbytek — są tańsze i trwalsze niż skóra!
Obcasy Berson to zdrowia ochrona.

PRZETARG.

Powiatowa Kasa Chorych w Tomaszowie-Maz. ul. Jeziorna 31 ogłasza niniejszem pisemny, publiczny przetarg ofertowy na dokonanie instalacji elektrycznej w gmachu Kasy. Przetarg odbędzie się w dniu 24 b. m. w biurze Kasy. O roboty te ubiegać się mogą firmy, które wykażą się, że już wykonywały większe instalacje. Oferty odpowiadające treści kosztorysu wstępnego należy składać pod wyżej wskazanym adresem łącznie z dowodami złożenia wadjum w wysokości 5% oferowanej sumy w gotówce lub w papierach pupilarnych.

Termin składania ofert upływa w dniu 24 b. m. o godzinie 14-ej.

Oferty nieodpowiadające powyższym warunkom oraz „Przepisom tymczasowym o oddaniu robót i dostaw państwowych" nie będą rozpatrywane. Informacje, dotyczące tych robót, otrzymywać można pod wyżej wymienionym adresem, gdzie otrzymać można również egzemplarze warunków przetargu i ślepy kosztorys.

(—) W. Wcisło
Komisarz Rządowy.

PRZEDŚWIĄTECZNA wyprzedaż platerów o trwałem, gwarantowanem srebrzeniu. Nakrycia i galanterja. Firma „Lux" Al. Jerozolimskie 4. Tel. 171-53.
Przyjmuje się również platery do odnawiania.

Ogłoszenia drobne

A) Tanio sprzedam sypialnię stylową i piękny stołowy, Graniczna 3—1 (brama).

A) Zegary ścienne, zegarki, pierścionki, kolczyki, obrączki na raty bez zaliczki — Zegarmistrz Ch. Gutmacher, Smocza Nr. 21 róg Dzielnej.

NA RATY okrycia damskie i ubiory męskie gotowe i na zamówienie poleca firma „Szykpol", Marszałkowska 58. Tel. 139-32.

Głuchota uleczalna! Fenomenalny wynalazek „EUFONJA", zademonstrowany specjalistom. — Sami się w domu wyleczycie z przytępionego słuchu, szumu i cieknięcia z uszów.—Liczne podziękowania. Pouczającą broszurę wysyła bezpłatnie na żądanie „EUFONJA" Liszki koło Krakowa.

Patefony, Parlofony, instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca „Lutnia", Marszałkowska 68.

Ubiory męskie, damskie na raty na 25 tygodni Długa 37—4.

Z RADJOSTACJI WARSZAWSKIEJ.

WTOREK.

12.00. Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, hejnał z Wieży Marjackiej, oraz nadprogram. 15.00 — 15.20. Komunikaty meteorologiczny, gospodarczy i nadprogram. 15.20 — 15.30. Przerwa. 15.30 — 16.00. Wykłady dla maturzystów szkół średnich: „Charakter i zakres wykładów dla maturzystów szkół średnich" — wygł. prof. Henryk Mościcki. 16.00 — 16.25. Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Przyczyny upadku Rzymu" — (Dział „Historja") — wygł. prof. Wł. Dzwonkowski. 16.25 — 16.40. Nadprogram i komunikaty. 16.40 — 17.05. Odczyt p. t. „Młodzież nasza na morzu" — wygł. p. Adam Uziembło, dyr. Ligi morskiej i rzecznej. 17.00 — 17.45. Odczyt p. t. „Wpływ Ibsena na literaturę polską" — wygł. prof. Stanisław Kobbuszewski. Transmisja z Poznania. 17.45 — 18.45. Koncert popołudniowy, kameralny. Wykonawcy: Maryla Karwowska, art. Opery Warsz. (śpiew), Bolesław Wojtowicz (fortepian) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 16.45 — 18.55. Rozmaitości — wypowie p. L. Lawiński. 18.55 — 19.05. Przerwa. 19.05 — 19.15. Komunikat rolny oraz transmisja z Krakowa notowań giełdy zbożowej krakowskiej. 19.20. Transmisja z Poznania. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. 22.00 — 22.05. Sygnał czasu komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20. Komunikaty P. A. T. 22.20—22.30. Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nadprogram. 22.30 — 23.30. Transmisja muzyki tanecznej.

ŚRODA

120.00 — Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny, oraz nad program. 15.00 — 15.20 — Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, samorządowy oraz nad program. 15.20 — 15.30 — Przerwa. 15.30 — 16.00 — Odczyt z cyklu wykładów dla maturzystów szkół średnich p. t. „Wpływ warunków geograficznych na dzieje państw i narodów" (dział „Historja") — wygł. Wł. Dzwonkowski. 16.00 — 16.25 — Odczyt p. t. „Stan obecny i zadania szkół zawodowych i zdobniczych" (z cyklu odczytów org. przez Min. W. R. i O. P.) — wygł. dyr. Jan Raszke. 16.25 — 16.40 — Nad program i komunikaty. 16.40 — 17.05— „Skrzynka pocztowa" korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski. 17.05 — 17.20 — Przerwa. 17.20 — 17.45 — Odczyt p. t. „O robakach u dzieci" (Dział „Hygjena i medycyna") — wygł. dr. Trenkner. 17.45 — 18.15 — Program dla dzieci. Transmisja z Krakowa. 18.15 — 18.55 — Koncert popołudniowy w wykonaniu orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego. 18.55 — 19.05 — Przerwa. 19.05 — 19.15 — Komunikat rolniczy. 19.15 — 19.35 — Rozmaitości — wypowie p L. Lawiński. 19.35 — 20.00 — Odczyt p. t. „Z biegiem rzek polskich — z biegiem Pilicy" (Dział „Krajoznawstwo") wygł prof. Aleksander Janowski. 20.00 — 20.25 — Odczyt organizowany przez Prezydjum Rady Ministrów. 20.30 — Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Transmisja z Krakowa. 22.00 — 22.05 — Sygnał czasu i komunikat lotniczo - meteorologiczny. 22.05 — 22.20 — Komunikaty P. A. T. 22.20 — 22.30 — Komunikaty: policyjny, sportowy, oraz nad program.

ARESZTOWANIE INŻYNIERÓW NIEMIECKICH W ZAGŁ. DONIECKIEM

RYKOW

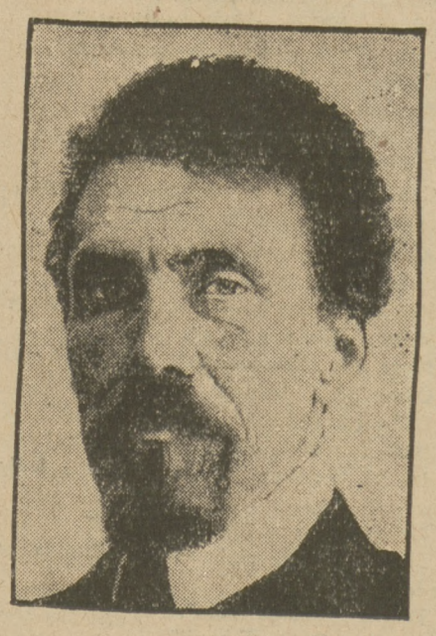

Uwięzienie 6 inżynierów niemieckich przez władze sowieckie wywołała poważny zatarg między Niemcami i Rosją. Aresztowanym zarzuca się uprawianie sabotażu przy pracy w Zagłębiu Donieckiem.

Zdjęcie nasze przedstawia powrót robotników z pracy w kopalni w Jenakjewie.

jeden z wybitniejszych komisarzy sowieckich przeciwstawił się wraz z Cziczerinem aresztowaniu inżynierów niemieckich. Stanowisko obu komisarzy jest ostro zwalczane przez Komintern (komunistyczną międzynarodówkę).

ZE SPORTU

GRY SIATKÓWKI O MISTRZOSTWO WARSZAWY

W sobotę i w niedzielę odbyły się w sali szkoły Ronthalera dalsze rozgrywki w piłce siatkowej o mistrzostwo Warszawy. Wyniki były następujące: Orzeł — Varsovia 30:0, GZS — WKS 30:0, Zieloni — Orzeł 30:0, Orzeł — KWS 30:0 (wszystko valkovery), AZS — Varsovia 30:20, Victoria — Zieloni 30:11. W mistrzostwie prowadzi Polonia (6 gier — 6 zwycięstw) przed YMCA (5 gier — 4 zwycięstwa), AZS (7 gier — 5 zwycięstw) i Victorią (7 gier — 5 zwycięstw).

Rozgrywki towarzyskie: Lelewel — Orzeł 30:11, AZS — Orzeł — 30:2, Lelewel—Zieloni 27:19, Varsovia — Orzeł 30:12.

SEJMIK WIOSLARSKI

W niedzielę odbył się w sali WTW. IX Sejmik Związku Polskich Towarzystw Wioślarskich przy udziale delegatów przeszło 30 towarzystw z całej Polski. Po odczytaniu sprawozdań, które przyjęto bez większej dyskusji, zajmowano się sprawą udziału w IX Olimpjadzie. Polska reprezentacja wioślarska star ować będzie w Amsterdamie w trzech biegach, a mianowicie w jedynkach, czwórkach i ósemkach. Nad całokształtem przygotowań czuwa specjalna komisja, w skład której wchodzą pp.: Loth, Juszkiewicz i Nadratowski. Regaty eliminacyjne odbędą się dwukrotnie, mianowicie w Warszawie i Bydgoszczy. Przyszły Sejmik wioślarski odbędzie się w roku przyszłym również w Warszawie. Podczas zebrania redakcja „Sportu Wodnego" zawiadomiła, że przestaje być organem oficjalnym PZTW. Kluby wioślarskie wezmą liczny udział w Powszechnej Wystawie w Poznaniu w roku 1929.

MECZ BOKSERSKI POLSKA — WĘGRY

Na dzień 1 kwietnia Warsz. Ok. Zw. Bokserski projektuje zorganizowanie międzypaństwowego meczu bokserskiego Polska —Węgry. W skład reprezentacji polskiej weszliby wszyscy przedwczorajsi mistrzowie Polski, a więc: Moczko, Głon, Górny, Majchrzycki, Arski, Czerwień, Gerbich i Kupka.

HUMOR ZAGRANICZNY

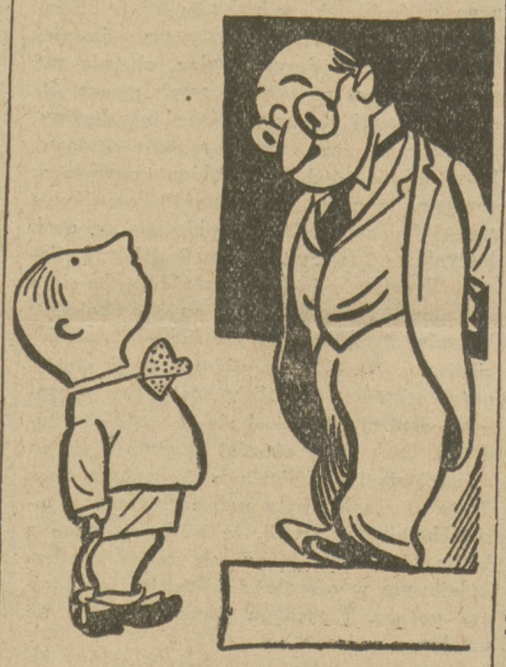

W SZKOLE.

— Wymień mi, dziecko, cztery główne elementy w przyrodzie.

— Woda, ziemia, powietrze, i... i...

— No pomyśl trochę! Co sprowadza tyle nieszczęść i wypadków?

— Aha, — i automobil!

SPARTA — ORZEŁ 4:1 (0:1)

W meczu rozegranym na boisku na Mokotowie Sparta pokonała drużynę Orła 4:1 (0:1). Bramki dla Sparty zdobyli Przybysz i Benza (po dwie), a dla Orła — Ślusarski. Przedmecz Orzeł II — Sparta II 1:0.

MECZ KOSZYKÓWKI

W meczu koszkówki drużyna AZS pokonała zespół lekkoatletycznej drużyny olimpijskiej w stosunku 48:9.

NARODOWY BIEG NA PRZEŁAJ

W dniu 25 b. m. odbędzie III Narodowy Bieg na przełaj na dystansie 6 klm. Zapisy do dn. 22 b. m. (WOZLA—Wiejska 11), przyczem zawodnicy zamiejscowi mogą korzystać z kwater. Bieg ten zapowiada się niezwykle interesująco, ze względu na liczny udział przedstawicieli rozmaitych klubów stołecznych i prowincjonalnych, wojska, Zw. Strzeleckiego i policji. Jako faworytów wymieniają Jaworskiego, Sarnackiego, Łukaszewicza, Sawaryna lub Szelestowskiego.

SPORT ZAGRANICĄ

PARYŻ. W kolarskim meczu z dwóch startów Blanchonet dogonił niepokonanego dotychczas Reynauda po 5.5 klm. Mistrz świata Binda odpadł z powodu wypadku.

NEW YORK. Celem wyeliminowania definitywnego przeciwnika dla Tuneya spotkają się Sharkey z Henneyem, a zwycięzca tego meczu walczyć będzie z Riske.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o 8-ej w. „Faus" z Nocą Walpurgji.

Narodowy
o 8-ej w. „Walka"

Letni
o 8-ej w. „Nie ożenię się".

Teatr Wielki. Dziś dla Ciała Dyplomatycznego grany będzie „Faust" z „Nocą Walpurgji", z podwójnym występem gościnnym jugosłowiańskiej prymadonny p. Zdenki Zika w roli Małgorzaty i tenora polskiego p. Stanisława Drabika w partji tytułowej. Abonament obejmuje wyłącznie loże I-go piętra.

Teatr Narodowy. Dziś „Walka".

Teatr Letni. Codziennie „Nie ożenię się".

Teatr Polski. Dziś „Człowiek i nadczłowiek".

Teatr Mały. Dziś „Powrót do grzechu".

Stołeczna operetka w teatrze „Nowości". Dziś „Najpiękniejsza z kobiet".

Teatr Znicz. Dziś „Wesele", jutro „Sen nocy letniej".

Wesoła Jama. „Więc do widzenia".

Wielka rewja w teatrze Nowości. Dziś i dni następnych rewja „Wszystko z miłości". Do rewji został zaangażowany p. J. Redo, pozatem wszechświatowej sławy Trio Manley.

„Morskie Oko". Codziennie „Publiczność ma głos".

Teatr „Qui Pro Quo". Dziś nowy program. Rewja p. t. „Popatrz, popatrz".

Teatr „Czerwony As". Codziennie nowy program rewji p. t. „Kai-Kai".

Cyrk. Program atrakcji i turniej walk zapaśniczych.

Z Filharmonji. Dziś, we wtorek, w sali Filharmonji odbędzie się recital Wandy Landowskiej, która całkowity dochód z recitalu przeznaczyła na cele orkiestry filharmonicznej. Wątpić nie należy, że zarówno osoba artystki, jak i cel koncertu zgromadzą do sali Filharmonji całe rzesze publiczności.

Wielkie dzieło oratoryjne „Mesjasz" Haendla, wykonane będzie po raz pierwszy w Warszawie w piątek, a wykonawcami będą: orkiestra filharmoniczna, chóry Wydziału Nauczycielskiego, Kapela Ludowa oraz oliści w osobach pp.: Zboińskiej - Ruszkowskiej, Leskiej, Dobosza i Wragi. Dyryguje prof. St. Kazuro.

Recital Bolesława Wojtowicza. Młody pianista Bolesław Wojtowicz daje swój recital w sali Konserwatorjum w sobotę dn. 31 b. m.

Artur Honegger w Warszawie. Czołowy kompozytor Francji współczesnej, Artur Honegger, przybywa w miesiącu bieżącym do Warszawy. Honegger weźmie udział w wielkim festiwalu muzyki francuskiej, organizowanym przez stowarzyszenie młodych muzyków Polaków w Paryżu w Filharmonji warszawskiej w piątek 30 b. m.

REMBEK. 42)

NAGAN

Powieść.

— Świderski, dokąd tak pędzisz? — zawołał za nim.

— Idę do pułku dowiedzieć się, co to się właściwie dzieje.

— Radzę ci lepiej nie pokazywać się pułkownikowi na oczy.

— Dlaczego?

— Bo stary na ciebie strasznie cięty; napatoczysz mu się, to cię osztorcuje, jak beczkę od smoły!

— Co on ma znowu do mnie?

Znajomy oficer przysunął się bliżej do Świderskiego i nachyliwszy twarz nad jego obliczem, rzekł przyciszonym głosem:

— Przyczółek się broni! Idziemy z odsieczą!

— Jakto?

— Broni się. Dostaliśmy niedawno wiadomość, a tyś zaraportował pułkownikowi, że został wzięty jeszcze rano.

— Jaką wiadomość dostaliście?

— Właściwie to wiadomości nie dostaliśmy, bo nie doszła, ale wiemy, że ją do nas wysłano.

— Cóż to znowu za dowcip?

— Nie żaden dowcip. Zaraz ci to wyłuszczę. Uważasz, już dawno nasze patrole raportowały, że w stronie przyczółka słychać huk armat. Ale to nic. Nie koniecznie musiało być słychać w stronie przyczółka: mogli strzelać do trzynastego pułku, a rzeką się rozchodziło. Ale uważasz ze dwie godziny temu, jeden z naszych patroli natknął się niedaleko Lipska na trupa naszego żołnierza. Dostał on w lędźwie od tyłu tak, że kula, wylatując, wywaliła mu na wierzch bebechy. Widocznie uciekał do nas, i bolszewicy postrzelili go w drodze. Buty, owijacze, spodnie i płaszcz aż do piersi miał pokryte tafelkami lodu: widocznie przeprawiał się przez rzekę. Nie uciekał z niewoli, bo był w pełnym rynsztunku i w garści trzymał jeszcze karabin. Żołnierze patrolu poznali go po dziobach od ospy na twarzy. Ma to być jakiś Ochendalski. Miał jeszcze w gębie resztki jakiegoś zapisanego papieru. Nie można już było nic wydostać, ale można się domyśleć, że był to jakiś raport, z którym go wysłano i który, umierając, starał się połknąć. Cóż ty na to?

— Co ja na to? Na przyczółku nie byłem, więc nie mogę wiedzieć, co się tam działo. O tem, że przyczółek wzięty, dowiedziałem się od jednego żołnierza z szóstej kompanji, który zdołał ujść przed bolszewikami do Lipska. Jak teraz widać, musiał on wszystko to zełgać. Poczekaj, dam ja mu teraz szkołę!

I Świderski w mściwym nastroju ruszył do swojej kompanji.

Niełatwo było ją znaleźć, gdyż cała wieś tonęła już w mroku; po prawej stronie drogi czerniały na śniegu sylwety stojących oddziałów. Porucznik świecił żołnierzom w oczy elektryczną latarką, pytając ciągle:

— Która kompanja?

Żołnierze ogłaszali chórem numer swojej jednostki bojowej, ale nie mogli wskazać, gdzie stoi poszukiwany oddział.

Nareszcie przy końcu wsi Świderski usłyszał znajome głosy.

— Piąta kompanja? — zawołał.

— Tak jest, panie poruczniku! — odkrzyknięto.

— To pan porucznik Świderski szuka swojej kompanji? — odezwał się nagle ztyłu zjadliwy głos z grupki idących oficerów.

Był to głos pułkownika.

Świderski odwrócił się sprężyście i odpowiedział:

— Tak jest, panie pułkowniku! Kazałem sierżantowi ustawić, ale nie znam wsi, więc po ciemku nie mogłem trafić!

— Ach, tak?... To pan musi dopiero szukać własnej kompanji, gdy lada chwila może być rozkaz wymarszu? A co to pan tam podawał o przyczółku?

— Panie pułkowniku, ja nie miałem żadnej oficjalnej wiadomości z Mościszcza; to, co raportowałem, dowiedziałem się od jednego uciekiniera z szóstej kompanji, który miał być świadkiem, jak bolszewicy zajęli przyczółek!

— Ach, tak? Pokaż pan tego żołnierza!

Stali o kilka kroków zaledwie od piątej kompanji, więc porucznik Świderski zasalutował i zwrócił się do swoich ludzi:

— Czy jest tu ten żołnierz z szóstej kompanji?

— Jest! — odpowiedziano.

— Wystąp!

Jedna z ciemnych postaci wysunęła się naprzód z szeregu. Porucznik Świderski zaświecił jej w oczy latarką.

— Jak ty się, Jasiu, nazywasz? — zapytał.

— Walczak, panie poruczniku!

— Aha... Opowiedz-no, Jasiu, jeszcze raz, jakto było z tym przyczółkiem.

Walczak, odkąd się wydostał z Lipska, myślał tylko, jakby najzgrabniej uciec z pułku. Dotychczas nie nadarzyła mu się jeszcze zupełnie odpowiednia sposobność, tymbardziej, że się nie śpieszył, rozumiejąc, iż nic mu tak bardzo nie grozi. Był pewnym, że z przyczółka nikt się nie zdołał uratować. Teraz jednak na dźwięk głosu porucznika Świderskiego przyszło mu na myśl, że wszystko o nim musiało się wydać, i jedynie ciemność nie dozwoliła dojrzeć trupiej bladości, jaka powlekała jego twarz. Uważał się za zgubionego, mimo to postanowił kręcić jeszcze, póki się da. Gdy namyślał się, coby odrzec porucznikowi, ten wrzasnął zniecierpliwiony:

— Opowiadaj!

— Pozwól pan, panie poruczniku — przerwał nagle pułkownik, który podczas tego zbliżył się do kompanji — że ja wybadam tego chłopaczka. Kto jesteście? — zwrócił się do badanego.

— Szeregowiec Walczak z szóstej kompanji, panie pułkowniku!

— Z szóstej kompanji? To byliście na przyczółku?

— Tak jest, panie pułkowniku!

— I widzieliście, jak bolszewicy go zajęli?

— Nie, panie pułkowniku!

— Jakto — nie? A coście mówili panu porucznikowi?

— Nie mówiłem, panie pułkowniku, że widziałem, tylko mówiłem, że wzięty, bo tak wszyscy opowiadali.

— Jacy „wszyscy"?

— No, żołnierze!

— Gdzie? Którzy?

— A w Lipsku.

— A skądżeście się wzięli w Lipsku?

— Bo ja, panie pułkowniku, byłem na warcie koło mostu, i wczoraj wieczorem zostałem ranny zapomocą granatu, więc poszedłem do Lipska do czołówki.

— To byliście w Lipsku, nie w Mościszczu?

— Tak jest, panie pułkowniku.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny MARJAN MURAWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.